

W 70 rocznicę urodzin
S. R. Dobrowolskiego
Życzenia E. Gierka
dla Jubilata

WARSZAWA (PAP)
Z okazji 70-lecia urodzin wybitnego poety i prozaika Stanisława Dobrowolskiego, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przesłał na ręce Jubilata list z życzeniami dalszych sukcesów w działalności literackiej, społecznej i w życiu osobistym.
„Swoją pracą twórczą i działalnością polityczną — czytamy m. in. w liście — wnieśliście doniosły wkład w krzewienie ideałów socjalistycznych, w umacnianie uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych wśród Polaków. Walory ideowe i artystyczne Waszych dzieł zapewniły im trwałe miejsce w złotej księdze literatury narodowej.”
(DOKONCZENIE NA STR. 2)



W baskijskim mieście San Sebastian doszło do gwałtownych starć policji z 4 tys. demonstrantów, którzy protestowali przeciwko zabiciu przez siły bezpieczeństwa dwóch członków baskijskiej organizacji ETA. CAF — AP — telefoto

Okraduje parlament
Palestyńczyków

W Kairze rozpoczęła się w sobotę 13 sesja Palestyńskiej Rady Narodowej (parlamentu palestyńskiego). Na porządku obrad znajduje się sprawa strategii walki Palestyńczyków o realizację ich praw narodowych oraz omówienie ostatecznych wytycznych na Bliskim Wschodzie.
W niedzielę dokonano wyboru przewodniczącego Palestyńskiej Rady — został nim ponownie Khaled Fahum, na którego padły 172 głosy.

Francuskie wybory
municipalne

W niedzielę odbyła się we Francji pierwsza tura wyborów municipalnych. Uprawnionych do głosowania jest 33 miliony obywateli, ale w tego rodzaju elekcjach absencja jest zazwyczaj bardzo wysoka.
Wybory municipalne są ważnym wydarzeniem politycznym. Od ich wyników zależy nie tylko skład rad miejskich, ale również — w przyszłości — skład senatu. Jest to także kolejny etap pojedynku o władzę między obozem rządowym a opozycją lewicową i powszechnie uważa się, że wyniki tej elekcji mogą zadecydować o postawie wielu obywateli w marcu 1978, kiedy odbędą się wybory parlamentarne.

P. Jaroszewicz rozpoczyna
wizytę w Holandii

WARSZAWA (PAP)
Prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz rozpoczyna dziś oficjalną wizytę w Holandii.
Wizyta ta — pierwsza na tym szczeblu — w dziejach kontaktów obu państw — mieć będzie duże znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju stosunków polsko-holenderskich, lecz również dla umocnienia i pogłębienia procesu pokojowej współpracy państw naszego kontynentu. Sprawy te, obok zagadnień stosunków dwustronnych, zajmą główne miejsce w trakcie rozmów prowadzonych w Hadze.
Centralnym problemem Europy jest — a obie strony podkreśliły ten pogląd m. in. we wspólnych dokumentach z rozmów ministrów spraw zagranicznych — pełna realizacja wszystkich zasad, postanowień i zaleceń przyjętego w Helsinkach aktu końcowego KBWE.
Polska i Holandia niejednokrotnie podkreślały, że będą kontynuować wysiłki zmierzające do uczynienia odprężenia procesem ciągłym, wszechstronnym, trwałym i w konsekwencji — nieodwracalnym.
W stosunkach polsko-holenderskich jedną z najważniejszych dziedzin jest współpraca gospodarcza. Oba kraje akcentują wolę zniesienia wszelkich przeszkód w wymianie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Gwałtowne
zamieszki w Rzymie

W sobotę w Rzymie doszło do gwałtownych incydentów, spowodowanych przez grupę ekstremistów podczas wielkiej demonstracji ponad 50 tys. studentów, przybyłych do stolicy z całych Włoch. Bilans: kilkadziesiąt osób rannych, w tym 12 policjantów, z których jeden walczący ze śmiercią w szpitalu, 62 osoby aresztowane, barykady na ulicach, nielegalna liczba zdewastowanych sklepów i spalonych samochodów, spłądowane dwie broń, ataki na koszarzy karabinierów i posterunki policji.
12 bm. Rzym przeżył najdramatyczniejszy dzień w tym roku. Demonstracja studentów z całego kraju, zwolniona pod hasłem walki przeciwko bezrobociu i egzystencji bez perspektyw, a także protestu przeciwko zabiciu 26-letniego studenta w Bolonii, na skutek akcji uzbrojonych grup prowokatorów przekształciła się w krwawą batalię.

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

14. III. 1977 R.
NR 58 (8984)
ROK XXIX
CENA 1 ZŁ
WYD. A

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś

Dorobek i perspektywy oraz dalsze umocnienie i rozwój samorządu mieszkańców miast — oto problemy, które będą tematem zorganizowanej przez OK FJN, krajowej rady działaczy samorządu mieszkańców miast, rozpoczynającej się dzisiaj w Warszawie.

a w Magazynie „Poniedziałek”

■ „Otworzyć życie” — taki tytuł nosi artykuł HALINY KLESZCZ o problemach opieki nad dziećmi umysłowo upośledzonymi (str. 3).
■ O szynce produkowanej z odciętych płatków arachidowych pisze EDMUND PIEKARZ w cyklu „Rolnictwo na świecie” (str. 4).
■ WOJCIECH MACHNICKI proponuje „Batem po kaniach... mechanicznych”, aby efekty produkcji polskiego rolnictwa były jeszcze większe (str. 5).
■ Czy konie mechaniczne będą mogły korzystać z „drzewek naftowych”? Artykuł „Benzyna z wilczomleczu” odświeża ręką tajemnicę (str. 5).



„Szanuj czas rolnika!”

W sobotę ogłosiliśmy nasze pierwsze spostrzeżenia, które publikujemy pod wspólnym tytułem „Szanuj czas rolnika!”. Zaczyna się wiosna, każda minuta będzie drogą dla mieszkańców wsi. Trzeba więc załatwiać ich sprawy dokładniej i szybciej. Tymczasem w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach jeszcze tak nie jest. Wskazują na to również dzisiejsze relacje.

Zła komunikacja — to też złodziej czasu

Soltyś wsi Cichawa pisze: „Pomóżcie nam w staraniach o usprawnienie komunikacji. Z naszej wioski mamy tylko dwa autobusy dziennie, o 4.40 i 9.40. Powrót z Bochni tylko jeden, o godz. 20.10. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak bardzo taki rozkład jazdy jest niekorzystny. Aż się prosi o kurs o godz. 6-7 rano, gdyż rolnik chce rano załatwić swoje sprawy w mieście i szybko wrócić. Natomiast godzina powrotu o 20.10 jest zupełnym nieporozumieniem. Kto będzie wycekiwał cały dzień na autobus. W domu czeka przecież ciężka praca. Musimy więc z konieczności pokonywać 8-kilometrowy odcinek pieszo. Kierownictwo placówki terenowej PKS w Bochni i dyrekcji PKS w Tarnowie zapewniło nam o korzystniejszej zmianie rozkładu, ale deklaracje te pozostały tylko na papierze.”

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

HiL: dodatkowo
1000 ton stali

Wczoraj, o 8 godzin wcześniej niż przewidywano, włączony został w Hucie im. Lenina po planowanym remoncie tzw. dwuwannowy piec tandem, jedyna tego rodzaju jednostka w naszym hutnictwie. Przyspieszenie remontu pozwoliło na wyprodukowanie dodatkowo 1000 ton stali. Możliwość taka stworzyła ofiarą pracę brygad remontowych kombinatu.

W niedzielę 1200 ton stali ponad zadania tego dnia dostarczyła załoga stalowni martenowskiej. Obsady pieców nr 4 i nr 10 wykonywały w ciągu doby po 3 wytopy, co jest dużym osiągnięciem. Również inne podstawowe wagi i zakłady kombinatu przekroczyły swe zadania

Mieszkańcy współdecydują
o sprawach swoich regionów

WARSZAWA (PAP)
Szerokim forum prezentacji spraw i opinii obywateli na wszystkie węzłowe tematy związane z potrzebami i kierunkami rozwoju ich regionów są odbywające się obecnie sesje wojewódzkich rad narodowych poświęcone doskonaleniu pracy handlu i usług, zdrowia i opieki społecznej oraz głównym kierunkom rozwojowym rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Celem gruntowniejszego zapoznania się z aktualnym stanem, konkretnymi potrzebami i opinią społeczeństwa, projekty planów i rozwiązań przedstawiane na sesjach poddawane są uprzedniej konsultacji z samorządami mieszkańców w miastach, ludnością wiejską oraz załogami zakładów pracy.

Zgłaszane podczas tych konsultacji wnioski dotyczą m. in. zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego poprzez większą koncentrację sił i środków przedsiębiorstw na określonych placach budowy, rozwoju przedszkoli i żłobków, powiększenia kadry lekarskiej we wsiach, szczególnie stomatologów, poprawy organizacji zaopatrzenia rynku w nawozy sztuczne, węgiel, materiały budowlane. Postuluje się również zwiększenie środków na remonty kapitalne urządzeń komunalnych, budowę większej ilości punktów usługowych, a także modernizację dróg.

W czasie spotkań i konsultacji mieszkańcy poszczególnych województw deklarują jednocześnie daleko idącą pomoc społeczną.

Zgłaszane przez ludność wnioski, po analizie dokonywanej przez specjalistów, zostają ujęte w projektach planów lub przekazywane są — za pośrednictwem komisji rad — wojewodom do realizacji.

Przeciwko siłom
odwetowym w RFN

Kampania, której jesteśmy świadkami w RFN, wyraża złą przysługę procesowi normalizacji stosunków między Polską i RFN, nie służy wysiłkom w celu przewyższenia przesłanek — oto jedno ze stwierdzeń zawartych w rezolucjach podjętych 12 bm. na dalszych wiecach protestacyjnych społeczeństwa polskiego przeciwko siłom odwetowym w RFN.

Potępiając z najwyższym oburzeniem inspiratorów i autorów antypolskiej kampanii, uczestnicy wieców domagają się położenia kresu bezcelnemu prowokacjom antypolskim obliczonym na zatrucie atmosfery międzynarodowej.

M. in. na wiecu 2-tysięcznej załogi Zakładów Mechanicznych „Gorzów-Ursus” w Gorzowie Wlkp. przyjęta została rezolucja, w której robotnicy protestują przeciwko próbom niweczenia dorobku z Helsinek.

W rezolucji przyjętej przez reprezentantów ponad 6-tysięcznej załogi toruńskich Zakładów Włókien Chemicznych „Ela-na” stwierdzono: pragniemy przedstawić światu nasze stanowisko wobec działań sił odwetowych w RFN, gdyż są one wymierzone w bezpieczeństwo całego naszego kontynentu.

Zbigniew Barylak prezesem WK
Plenum WK ZSL
w Nowym Sączu

(Inf. wł.) Nie każdego rolnika stać na ciągnik. Nie każdemu oplać się kupić wąsko wyspecjalizowaną maszynę rolniczą. A nawet jeśli stać i jeśli rolnikowi się oplać — nie dla każdego maszyn i ciągników starcza. Tym ważniejsza staje się rola kółek rolniczych, których sprzęt może obsłużyć większą ilość gospodarstw. Dlatego też zadania kółek w intensyfikacji i rozwoju produkcji rolnej województwa były tematem sobotniego plenum WK ZSL w Nowym Sączu, w którym to posiedzeniu uczestniczył sekretarz NK ZSL Bronisław Owsianik.

Na terenie województwa istnieją 401 kółka rolnicze zrzeszające 23 tys. członków oraz 460 kół gospodyń wiejskich. 7/8 majątku kółek koncentrują spółdzielnie kółek rolniczych (28 SKR-ów zrzesza 359 kółek). Przewidywane na przyszłość zadania kółek w intensyfikacji i rozwoju produkcji rolnej województwa były tematem sobotniego plenum WK ZSL w Nowym Sączu, w którym to posiedzeniu uczestniczył sekretarz NK ZSL Bronisław Owsianik.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Na Gubałowie w marcową niedzielę. CAF — Momo — telefoto

Rada Społeczna WSP
Pomoc zakładów pracy
dla krakowskiej uczelni

(Inf. wł.) Wprowadzenie 10-letniego systemu nauczania już dziś stawia przed krakowską WSP trudne zadania. Dotyczą one m. in. uruchomienia nowych kierunków kształcenia. W przyszłym roku akademickim uczelnia otworzy instytut filologii romańskiej, a w latach następnych ma powstać fakultet kształcący nauczycieli wychowania plastycznego.

Propozycje rozwoju WSP wymagają jednak zabezpieczenia ekonomicznego gospodarstwa. Ważnym problemem jest w tej chwili zakwaterowanie studiujących. (Z 9 tys. studentów 80 procent pochodzi spoza Krakowa), a zwłaszcza grupy (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

„Najazd” krytyków
na krakowskie teatry

(Inf. wł.) Sesja wyjazdowa Klubu Krytyki Teatralnej SDP — trwająca od 11 do 14 bm. — przez pierwsze trzy dni odbywała się w Krakowie, zaś dziś gościć będzie w Tarnowie na spotkaniu z Teatrem im. L. Solskiego, gdzie krytycy i recenzenci z całej Polski obejrzą najnowsze spektakle tej sceny.

„Krakowskie dni” sesji obfitowały w prezentację niemal wszystkich, aktualnie granych na scenach naszego miasta przedstawień. W sobotę odbyło się ponadto spotkanie z rektorem i wykładowcami PWST, połączone z udziałem w zajęciach studentów i obejrzeniem interesujących widowisk dyplomowych.

Wczoraj natomiast na terenie Ośrodka Telewizyjnego na Krzemionkach grupa krytyków zapoznana się z nagraniami, a nie emitowanymi jeszcze widowiskami krakowskiego Teatru TV, z których rzecz o Mochnackim (autor J. Mikke) w reżyserii J. Krasowskiego imponowała dynamiką dramatyzmu i wątkami tematyki „lokalnego narodowego”, artystycznymi walorami inscenizacji oraz ujęciami aktorskimi.

Uczestnicy sesji zapoznali się także z planami teatralnymi OTV w Krakowie, a następnie zostali poinformowani o bieżącym i przyszłym repertuarze teatrów naszego miasta (J. Krasowski, J. P. Gawlik, M. Górkiwicz, Freda Leniewicz).

Na tle dość ogólnikowych sformułowań warto odnotować plany utworzenia Muzeum Starego Teatru i przygotowania do jego otwarcia (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



25-letnia Dale Evans wybrana została Miss Indyjskich Linii Lotniczych. Weźmie ona udział w wyborach najpiękniejszej stewardessy świata, które odbędą się na londyńskim lotnisku Heathrow. CAF — AP

Oko w oko
z królem Zygmuntem

WARSZAWA (PAP)
W ub. sobotę w Warszawie odbyło się niezwykłe spotkanie. Gości przyjmował... król Zygmunt III Waza. Korzystając z hydraulicznego podnośnika — na wysokości 22 m — wizytę złożył mu specjalista z Pracowni Konserwacji Zabytków. Dokonali oni oceny stanu rzeźby, będącej symbolem Warszawy od roku 1644. Wkrótce bowiem rozpocznie się przy niej prace konserwacyjne.

Cała statua zostanie poddana czyszczeniu chemicznemu, za pomocą płynnych preparatów usuwających korozję. Część zabiegów przeprowadzi się za pomocą... skafelki chirurgicznych.

Całość prac potrwa ok. 3 miesięcy. Rozpocznie się one wówczas, gdy meteorolodzy zapowiedzą dłuższy okres ładnej pogody. Tego rodzaju zabiegów konserwacyjnych nie można bowiem przeprowadzać podczas mgły, deszczu itp.

Zima była ciepła...

Srednia temperatura w okresie od grudnia do końca lutego była w tym roku znacznie wyższa od normalnej przeciętnej. W polskim klimacie średnie temperatury zimy wynoszą od minus 5 st. C. do minus 2 st. C. Tej zimy było średnio o 2 stopnie cieplej. Zima miała dość typowy przebieg — były fale mrozów, były też okresy odwilży. Pokrywa śnieżna utrzymywała się przez 40-70 dni, a w Tatrach i na Suwalszczyźnie nawet powyżej 80 dni.

Łagodna zima miała miejsce tylko w Europie. W Ameryce Północnej notowano najostrejszą zimę w ciągu ostatnich 200 lat.

Poprawa wyraźna ale...

WARSZAWA (PAP)
Liczba wypadków drogowych, których ofiarami są dzieci i młodzież do lat 14, na szczęście w naszym kraju nie zwiększa się. W porównaniu z innymi krajami Europy liczba jest u nas stosunkowo niewielka chociaż i tak bolesna. W Jugosławii, Hiszpanii i Finlandii występuje trzykrotnie więcej wypadków drogowych z dziećmi niż w Polsce, a w W. Brytanii, Austrii i w RFN — ok. sześciokrotnie. Nie może to nas uspokajać.

Zahamowanie wzrostu liczby wypadków drogowych dzieci w dużej mierze jest rezultatem

„Stop!
Dziecko
na
drodze”

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

- Triumf M. Michalskiej
- Pogrom piłkarzy Wisły w Tychach
- Medale Polaków na halowych ME
- Tytuł mistrzowski dla koszykarek „Białej Gwiazdy”

Pozostałe wiadomości sportowe na str. 7 i 8.

Fot. W. Klag

KRONIKA DNIA

„Dni otwarte” dla kandydatów na studia

Jak się studiują? Czego wymagają na egzaminach wstępnych? Co to jest kolokwium? Odpowiedzi na te i na wiele innych pytań cięsnących się na usta kandydatom na studia oraz tę odrobinę pewności siebie, jaką daje fakt, że ważny życiowy egzamin zdać im przyjdzie w miejscu choć trochę już znanym — znajdują przyszli maturzyści podczas tradycyjnych „Dni otwartych” rozpoczynających się w krakowskich wyższych uczelniach. 14. III. będzie można zwinąć WSP, w następnym dni kolejno: AR, AE, AGH. W ostatnim dniu — 18. III. otworzą swe podwoje UJ, PK i ponownie AGH. Wszelkie dokładniejsze informacje na ten temat udziela: Zarząd Krakowski i rady uczelnie ZSPS. (ms)

Wojewódzki finał VIII TWO w Tarnowie

VIII Turniej Wiedzy Obywatelskiej objął swym zasięgiem prawie 45 tysięcy harcerzy tarnowskiej Chorągwi ZHP. Wczoraj odbył się wojewódzki finał Turnieju. Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce i prawo wyjazdu na eliminacje centralne zdobył Janusz Wicher ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Tarnowie. Dalsze miejsca uzyskali — Jarosław Pawełek z Gnojnika, Małgorzata Baszcowska z Plesznej, Jadwiga Sadeł z Rodziczela i Ryszard Barbasz z Żabna. (Sad)

Konferencja inżynierów- konstruktorów

W Janowicach k. Tarnowa odbyła się 8-dniowa ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona problemom związanym z planowaniem i realizowaniem eksperymentów badawczych na obiektach w skali naturalnej. Konieczne jest dalsze ujednolicenie metod i sposobów badań w celu umożliwienia porównywania ich wyników oraz wspólnej interpretacji rezultatów. Organizatorem konferencji była Politechnika Krakowska. (m)

Więcej „krakersów”

45 młodych ludzi, członków ZZ ZSMK Skawieńskich Zakładów Spożywczych stanęło wczoraj do pracy by czynnem produkcyjnym odpowiedzieć na apel Krajowej Rady Aktywno Robotniczej, czyli poprzez dodatkową produkcję zwiększyć ilość krakowskich „krakersów”. Niedzielny czyn produkcyjny młodzieży jest już trzecim w tym roku czynnem młodzieży skawieńskiej. (tb)

Studium muzeologiczne

W ub. sobotę w Auli Uniwersytecie Jagiellońskiego w Krakowie rektor UJ prof. dr Mieczysław Karaś dokonał otwarcia V Kursu Podyplo-mowego Studium Muzeologicznego. W działającym przy Wydziale Historyczno-Filozoficznym Studium rozpoczęło naukę 35 słuchaczy z 25 ośrodków muzealnych w całym kraju. Podnoszą oni swą wiedzę na czterech głównych kierunkach: etnograficznym, archeologicznym, historycznym i historii sztuki. (Kud)

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety” udziela porad od godz. 12 do 13 telefonując pod numerem 209-65. Od 13 do 14 oświadczenia w lokalu Dr. Łączności z Czytelnikami ul. Boh. Stalingradu 21 II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, przeświaty umiarkowane, okresami opady deszczu. Rano lokalnie mgła. Temperatura maksymalna dnem od 8 do 12 st., minimalna nocą od 2 do 6 st. Wiatry słabe, zmienne z przewagą południowo-zachodnich. W Tatrach zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temperatura w partiach szczytowych od -2 do -6 st. nocą. Wiatry umiarkowane okresami silne.

PROGNOZA ORIENTACYJNA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże, przeświaty umiarkowane, miejscami opady deszczu, nieco chłdniej. WZCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13-TEJ: Kraków 13, Tarnów 13, Nowy Sącz 11, Zakopane 7, Hala Gąsienicowa 1, Kasprowy Wierch -3, Kozłozin 6, BIOMET INFORMUJE: Przewidywany czas reakcji i senność. Widzialność: rano ograniczona, dnem dobra. Drogi śliskie.

Komentarz dziennika „Prawda”

Słowa i czyny amerykańskiej administracji

Osiągnięcia, uzyskane w ostatnich latach w walce o odprężenie, umożliwiły znaczne osłabienie napięcia międzynarodowego oraz oddaliły groźbę światowej wojny termojądrowej — stwierdza w komentarzu organ KC KPZR „Prawda”, zaznaczając, iż na te pozytywne przemiany poważny wpływ wywarł pomyślny rozwój stosunków radziecko-amerykańskich.

Od chwili rozpoczęcia urzędowania przez administrację Cartera ze strony radzieckiej niejednokrotnie była wyrażana gotowość dalszego rozwijania tych stosunków oraz zakończenia prac nad przygotowaniem porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, na podstawie ustaleń we Władymostoku.

Ze strony amerykańskiej — stwierdza „Prawda” — nie brakowało zapewnień, że nowa administracja dąży do zawarcia

nowego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Potwierdził to w tych dniach prezydent Carter na swej konferencji prasowej, chociaż zarazem wypowiedział się przeciwko włączeniu do takiego porozumienia „skrzydlatych rakiet”, które, jak wiadomo, mogą dostarczać broni jądrową na strategiczne odległości. Nie sposób nie zauważyć, że oznacza to swego rodzaju wycofanie się z poprzedniego stanowiska USA.

Komentarz „Prawdy” zwraca uwagę, że słowa i czyny amerykańskiej administracji wykazują swoisty dualizm w traktowaniu stosunków radziecko-amerykańskich. Z jednej strony, proponuje się rokowania w „duchu wzajemnego zaufania”, a z drugiej — popiera się antykomunistyczne, antyradzieckie kampanie, jak niedorzeczny zgłęb wótk „praw człowieka”.

Po trzęsieniu ziemi w Mołdawii

MOSEWA (PAP)

Przewodniczący komisji ds. likwidacji następstw trzęsienia ziemi, które 4 marca nawiedziło Mołdawię, oświadczył, iż wstrząsy w Kiszyniowie — stolicy radzieckiej Mołdawii — nie przyniosły większych nieszczęść.

Agencja TASS pisze, że dni próby (w Kiszyniowie siła wstrząsów podziemnych dochodziła do 8 stopni w skali 11-stopniowej) potwierdziły słuszność

bezpiecznych rozwiązań konstrukcyjnych i związane z tym zwiększenie nakładów inwestycyjnych. Dzięki temu w Mołdawii nie ma ofiar śmiertelnych. Nowe domy, w tym również o sporej liczbie kondygnacji, praktycznie nie uległy pęknięciom.

Komentarz TASS pisze dalej, że podziemi żywioł nie mógł przynieść zupełnie bez śladu. Obecnie dokładnie ustalono rozmiary zniszczeń. W Kiszyniowie i w wielu innych miastach i ośrodkach rejonowych w mniejszym lub większym stopniu nadwyróżnione zostały seki domów mieszkalnych, dziesiątki szkół mieszczących się w starych gmachach.

„Szczepnij czas rolnika!”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Listów w sprawie usprawnień komunikacji PKS jest dużo. PKS ma na pewno ciężką sytuację, m. in. z taborem, kierowcami itp. Niemniej przedsiębiorstwo będąc na niektórych terenach jedynym przewoźnikiem, musi należeć wywiązywać się ze swoich obowiązków. (zs)

Inspektor nie przyjechał

Waleria P. z Przegini w ub. r. interweniowała w krakowskim PUZ w sprawie ubezpieczenia swej nieruchomości. Interwencja została przyjęta. Wkrótce zjawił się u niej pan inspektor, ale tak się spieszył, że sprawdził tylko gdzie pani Waleria mieszka. Obiecał przyjechać drugi raz celem wyjaśnienia sprawy. Minął rok, inspektor nie pokazał się więcej. Nie nadeszło też zawiadomienie o wysokości składki ubezpieczeniowej. Waleria P. więc napisała list do PUZ.

Starszy inspektor z V Inspektoratu PUZ w Krakowie, Władysław Rusin podpisał skierowane do Walerii P. pismo: „...W odpowiedzi na pismo Obywatelki uprzejmie informujemy, że należało się zgłosić do Urzędu Gminy Krzeszowice, celem wyjaśnienia sytuacji. Wskazujemy, że sprawę należy zgłaszać do Urzędu Gminy Krzeszowice, a nie do PUZ.”

Pani P. pojechała więc do Krzeszowic. Tam odbyła się o jej sprawie nie nie wiadomo. Przeginia bowiem leży w gminie Jerzmanowice o 20 km od Krzeszowic.

Komentarz chyba zbędny. (ep)

Wiosna rolnicza z krakowskimi przeszkodami

(Inf. wł.) Pogodne dni sprawiły, że rolnicy w Krakowskim zbiorczej przystąpili do wiosennych prac polowych. Na leżących glebach rozpoczęli orki, bronowanie, wysiew nawozów i wapna. Wcześniej niż w latach poprzednich zaczął się ruch w GS-owskich magazynach.

10 marca był dniem gotowości do wiosennych siewów. Tymczasem w wielu gminach brakuje jeszcze znacznych ilości ziarna jęczmienia i owsa. W najbliższych dniach nastąpić więc musi przyspieszenie dostaw ziarna do GS-ów, a nawet bezpośrednio do sił rolników, którzy zamówili większe ilości kwiłkowanego materiału siewnego. Ziarna zbóż bowiem nie zabraknie w tym roku. Pod dostatkiem będzie również nasion wielu roślin pastewnych. Jedynie kukurydzy nie starczy dla wszystkich. Zaopatrzeniowcy tłumaczą

to ubiegłorocznym nieurodzajem zarówno u nas, jak i w wielu krajach Europy Zachodniej.

Dostawy środków ochrony roślin są już dwukrotnie większe, niż w roku ubiegłym. O wiele jednak za mało w stosunku do potrzeb. Środków chemicznych będzie pod dostatkiem akurat pod te rośliny, których odczuwa się brak. Za mało również jest aparatury do ochrony roślin. Zapowiedziana powszechna chemizacja walka z chwastami może więc przebiegać z przeszkodami. Dlatego więc wydaje się słuszną propozycję uruchomienia dwumiesięcznej pracy brigad SKR-owskich.

Na razie nawozów w Krakowskim jest pod dostatkiem. W wielu gminach jednak brak za interesowania nim. Do tych gmin dalsze dostawy zostaną wstrzymane w najbliższym okresie. (ep)

Jak zdobyć paszport samochodowy

Biura turystyczne Polskiego Związku Motorowego zajmują się m. in. wyrobieniem dokumentów, które obywatelom muszą posiadać kierowcy, wyrabiający są swoimi samochodami w podróży zagranicą.

Właściciele pojazdów musi zaopatrzyć się przede wszystkim w książeczkę pomocy samochodowej, która wręczana jest wraz z bonami kredytowymi o wartości od 3 tys. zł (kraje socjalistyczne) do 6,5 tys. zł (kraje kapitalistyczne). Aby otrzymać taką książeczkę należy w biurze

okazać dowód osobisty, kartę rejestracyjną wozu oraz wpłacić 200 zł. Kierowców wyjeżdżających za granicę obowiązuje także ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej oraz „auto-casco”. Wysokości opłat zależą od pojemności silnika oraz od tego na jak długi czas planuje się wyjazd. Np. właściciele fiata 125 p, zamierzając jechać na miesiąc, muszą zapłacić 1410 zł. Podczas załatwiania tych formalności w PZMot, należy okazać kartę rejestracyjną wozu.

Chcąc wybrać się do Afryki lub do Azji (poza Turcję) zmotoryzowany turysta musi zaopatrzyć się dodatkowo w tzw. „carnet de passages en douanes”, określający potencjalny paszport samochodowy. Podczas załatwiania tego dokumentu, który ważny jest przez rok, trzeba okazać dowód rejestracyjny pojazdu. Opłata wynosi 150 zł, plus zwrotna kaucja o wartości 250 zł.

Gdy papierki zastępują myślenie...

Biuro Polityczne KC PZPR posłuchało jedno z posiedzeń zbiorcze surowców wtórnych, Ministerstwo Oświaty zastosowało specjalny apel do młodzieży szkolnej. Harcerze w całej Polsce chodzą po domach i podwórkach szukając złomu i materiałów. W woj. nowosądeckim natomiast punkty skupu WZSR przestały przyjmować złom. Nie miały po prostu gdzie go magazynować. Od 21 lutego br. PKP nie podstawia ani jednego wagonu, nie wywozi ani kilograma złomu z terenu wo-

jewództwa. Na składowiskach zgromadziło się go już ok. 1.500 ton!

Jaka przyczyna tego stanu rzeczy? W skrócie to można ująć tak: krakowskie Przedsiębiorstwo Przerobu Złomu Metalu powołując się na przepisy tułwizy, że złom należy wozzić do Huty im. Lenina, bo najbliższe i najtańsze. PKP zaś, tłumacząc się brakiem wagonów oraz faktem, że każdego dnia odsyła puste wagony na Śląsk, chce wozzić złom tylko do Gliwic lub Koźla. Każda ze stron powołu-

je się na racje ekonomiczne ale w efekcie złomu nie wozono wcale, a na skutek zablokowania punktów skupu — pewnej jego ilości nie skupiono w ogóle. Wymowę pedagogiczną tego faktu (a harcerze przecież to najliczniejsi klienci punktów skupu) przemilczamy.

Dopiero 10 marca (a więc po 3 tygodniach) PPZM wyraziło zgodę na zmianę tzw. „dyspozycji” na Koźle i Gliwice i istniejącą szanę, że w najbliższym tygodniu nowosądecki złom trafi do hut.

Sprawa jest więc załatwiona. Opisujemy ją jednak, gdyż nie pierwszy to raz zdarzają się „zahamowania” w odbiorze „złomowozów” w odbiorze takim halasem zbieranych surowców wtórnych i nie jedynym to wypadkiem gdy papierki zastępują myślenie. Oby za to był ostatni. (ms)

P. Jaroszewicz rozpoczyna wizytę w Holandii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

handlowej oraz intensyfikowania stosunków gospodarczych, przemysłowych i technicznych, a dobrym oparciem do tego jest zawarta w 1974 r. w tej dziedzinie 10-letnia umowa oraz uzupełniająca ją — 8-letnia umowa na okres 1976—1980.

Rozmiary współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, a także kontaktów kulturalnych dalekie są od wykorzystania wszystkich możliwości i potrzeb. Zagadnienia ich rozwoju znajdują się również w pakiecie tematów rozmów obu premierów. Dodajmy, że w trakcie wizyty spodziewane jest m. in. podpisanie szeregów porozumień dwustronnych służących poszerzeniu współpracy gospodarczej w różnych dziedzinach.

W przededniu wizyty prasa holenderska poświęca Polsce wiele uwagi, podkreślając możliwości dalszego rozwoju polsko-holenderskiej współpracy gospodarczej. M. in. dziennik „Ekonomiche Dagblad”, opierając się na analizach zachodnich konsorcjów bankowych, pisze o roli Polski jako cennego partnera. Dziennik zaznacza, że gospodarka polska opiera się na zdrowych podstawach i prędko się rozwija. Wyraża też przekonanie, że państwa zachodnie, a wśród nich Holandia, powinny być żywymi zainteresowanymi we współpracy gospodarczej z Polską.

Życzenia E. Gierka dla Jubilata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

List wręczył pisarzowi zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz.

Pisarz walczący od lat najmłodszych piórem i czynem o sprawiedliwość społeczną, Stanisław Ryszard Dobrowolski zasłubił szacunek i uznanie kilku pokoleń czytelników. Jako współzałożyciel grupy poetyckiej „Kwadruga” a następnie czasopisma „Nowa Kwadruga”, wywarł znaczny wpływ na formowanie się postępowego nurtu poetyckiego w przedwojennej Polsce. Debiutował w

1926 r. wierszami w „Robotniku”, swoją twórczość związał z losami warszawskiego proletariatu, z którego sam pochodził. Urodził się 14 marca 1907 r. na warszawskim Powiślu w rodzinie robotniczej o długich tradycjach rewolucyjnych. Idealizm wyniesiony z domu pozostał wierny przez całe życie.

Podczas drugiej wojny światowej włączył się czynnie w działalność kulturalnego podziemia i gdy wybuch w Warszawie powstał pióro zamienia na karabin. Po wyzwoleniu wstępuje do Ludowego Wojska Polskiego, jest przez jakiś czas redaktorem „Polski Zbrojnej”.

Po wojnie w jego wierszach zabrzmił ton radości z budzącej się ojczyzny, ton głębokiego patriotyzmu a zarazem lirycznej refleksji. Tomiki jego poezji „Dom i inne wiersze”, „Nasza rzecz”, „Nim się stanie”, „Liryczne i nieliryczne” trafiły do serca czytelników prostotą i szczerą połączoną z wysokim artystycznym. S. R. Dobrowolski jest także autorem wielu poczytnych powieści.

Targi Lipskie rozpoczęte

W otwarciu targów wzięli udział, Erich Honecker, Willi Stoph i Horst Siedemann. Jako jedną z pierwszych zwiedziła ich polska ekspozycja w pawilonie nr 17, interesując się szczególnie wyrobami naszego przemysłu elektronicznego.

E. Honecker, wysoko oceniając poziom wystawianych w polskich stoiskach eksponatów, pozytywnie ocenił rezultaty dotychczasowej współpracy gospodarczej między PRL i NRD oraz wskazał na dalsze potencjalne możliwości rozszerzenia tej współpracy.

Plenum WK ZSL w Nowym Sączu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ciętnie na 1 SKB przypada 10 tys. ha. Do r. 1980 SKR-y zagospodarują 5.349 ha użytków rolnych, przede wszystkim pod pasze.

W OLSO rozpoczęły się obrady polsko-norweskiej konferencji okrągłego stołu, poświęconej problemom odprężenia

● HISZPAŃSKI rząd zgodził się na amnestię dla więźniów politycznych. Nie będą mogli z niej skorzystać jedynie ci, którzy osobiście dokonali zamachu na życie ludzkie.

● W POWSZECHNYM głosowaniu społeczeństwo Szwajcarii odrzuciło inicjatywę „Szwajcarskiego Ruchu Republikańskiego” w sprawie wysiedlenia z kraju 250 tys. robotników cudzoziemskich.

● CHILIJSKA faszystowska junta wojskowa wydała dekret zakazujący działalności w całym kraju wszystkim patriotom politycznym, w tym także Partii Chrześcijańskiej, Demokratycznej, Partii Narodowej, Chilijskiej Partii Socjaldemokratycznej.

● ASTRONOMICZNE amerykańscy dokonali ciekawego odkrycia: stwierdzili mianowicie, że planeta Uran ma bardzo wiele satelitów.

● PRZEDŁOŻENIE na 15 lat kontraktu z USA przewidującego eksploatację przez rożnośląskie „Wolna Europa” i „Swoboda” potencjalnego retransлятора na terytorium Portugalii wywołało falę oburzenia społeczeństwa tego kraju.

Dialog Carter — Callaghan

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

W Waszyngtonie zakończyły się w sobotę rozmowy między prezydentem USA, Jimmy Carterem a premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. Według ocen obserwatorów, rozmowy nie przyczyniły się do przewyższenia rozbieżności

18. III. rozpoczęły się kolejne Wiosenne Targi Lipskie. Bierzemy w nich udział 9 tysięcy wystawców przybyłych z 60 krajów świata. Polska, prezentując eksponaty 40 przedsiębiorstw handlu zagranicznego na powierzchni 7,5 tys. metrów kw.

noty REGENZENTÓW

Anastazja Filipowna

Kiedy kończy się „Zbrodnia i kara” na dużej scenie Starego Teatru, zaczyna się — obok, na małej scenie — spektakl „Anastazja Filipowna”, czyli „Idioty”. W ten sposób dwie powieści Dostojewskiego (uszczenione) straszą nas zbrodniami i szaleństwami oraz karą za nie — w ciągu jednego wieczoru. Oczywiście, gdyby ktoś chciał to obejrzeć za jednym zamachem (sektory Raskolnikowa i noża Rogożyna).

Tytuł premiery „Anastazja Filipowna” jest o tyle przewrotny, że bohaterki nie ma na scenie. Natomiast są dwaj jej „narzeczni”, z których jeden jest zabójcą, a drugi „idiotą” — czyli „nawiedzonym”, chorą na padaczkę księciem. Książę Myszkyn chce zawsze dobrze, ale mu nie wychodzi — za to Rogożyn, który sam nie wie czego chce, wychodzi ku nam jako morderca. Zamordowana zaś, jako trup (za kotarą) cuchnie straszliwie oraz cynicznie (za siebie i za wszystkich, których uwodziła). Tu przypominają się „Biesy” i spowiedź Stawroginia. Ergo: ciąg Dostojewszczyzny koszmarnie i obsejwnie chorą duszą zle urządzono „chciwego” świata. A przecież w tych majakach i bełkotach panuje pewien groźny porządek logiczny — i to właśnie przedstawia Andrzej Wajda (od „Biesów” po „Idiotę”) a M. Prus w oparciu o Wajdę i Freuda („Zbrodnia i kara”).

Mała scena jest sceną i widowiskiem zarazem. Jan Nowicki (Rogożyn) i Jerzy Radziwiłowicz (Myszkyn) grają negatywnie oraz pozytywnie fotografie zabitej, kochanej-znienawidzonej kobiety. Ta kobieta zresztą jest pretekstem do ukazania postaw, jak czarne — Rogożyna kłęb się z białym — Myszkina, tworząc odbicia myśli i czynów istot szukających wyobrażenia o wolności wyboru swego miejsca na ziemi. Z kibouiska tego wolność się nie uwalnia, więc uwalniać nie tylko trup Anastazji jest trupem, lecz — jak pisał wielki Tolstoj — żywe trupy Rogożyna i księcia-idioty gniją nam niemal na odległość kroku (od sceny — nie sceny). I to jest dramat, którego towarzyszy tykanie zegara, lampy najtowie oraz świeczki. I do zrozumienia którego trzeba jeszcze poczytać sobie „Idiotę”. Bo spektakl jest tak wysmakowany, że aż przedobrzony — i ani rusz bez pomocy „idioty” lektury. Choć Nowicki tworzy kreację, a Radziwiłowicz tę kreację odbija — jak w lustro, lub na ekranie. Wiele ekran i tydzień, czyli Wajda i Dostojewski oraz świetny duet aktorski, nagradzany ciałą a potem brawami pełnej sali.

Trzeci teatr rozrzuca się przy szatni, co nie jest już dramatem, ale groteską z jedną szatniarką i setką statystów. Bez brawo.

JERZY BOBER

Anegdota i historia

W sobotę otwarto w Pałacu Sztuki kolejną ekspozycję, która doskonale odbija w dwóch częściach wystawę anegdoty i historii. Zaczynamy od świetlicy, gdzie krakowski malarz ZDZISŁAW PABISIAK pokazał otworzonej pylon z sali audiencjalnej Zamu Królewskiego w Warszawie. Nosi on tytuł „rozwoju sztuk, nauk rolnictwa i handlu pod panowaniem Stanisława Augusta”. Jego autorem był Bacciarelli, który rzeźb wykonał dla zamku w roku 1776. Trudno mówić czy pylon jest w tym swoistym odzwierciedleniu dobry czy zły w znaczeniu podobieństwa do dzieła barbarzyńsko zniszczonego przez hitlerowców. Ale prawdą jest, że pokazane w tej sali szkice samego pylonu, rysunki przygotowane, kopie dzieł Bacciarelliego mówią wiele o malarzu naszym w sensie pozytywnym. Ten późny barok mistrza królewskiego, szeroka gama kolorystyczna kompozycji głównej świadczą na rzecz współczesnego polskiego malarza, który dokonał dzieła historycznego dla obudowanego zabudowy architektury narodowej.

Niezwykle interesująca jest główna część ekspozycji — rysunki, szkice, rysunki kolorowane, obrazy JANINY KONARSKIEJ. Można wiele mówić o programie treściowym jej dzieł. Jest on związany z biegiem historii — Londyn i Anglia w czasie minionej wojny, balony zaporowe nad stolicą brytyjską, tragiczne szczyrby pozostałe po bombardowaniach w różnych ścianach angielskich ulic... studia portretowe, studia nóg, kwiaty.

Twoistość artystyczna Konarskiej nie odbiega od utartych szlaków, wystarczy podkreślić, że przez pulsację tematyki, nawiązanie do pewnych spraw (postać człowieka, kwiaty) skłania ona odbiorcę do refleksji nad trwałością jej dzieła.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

„Najazd” krytyków na krakowskie teatry

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

bilety dwustułecia (1981 r.) tegoż teatru, a także powołanie trzeciej sceny w dawnych pomieszczeniach MPIK-u. Teatr Bagatela również zamierza grać na trzech scenach (popołudniowa, wieczorna i nocna).

O ile w sensie informacyjnym sesja spełnia oczekiwanie, to dyskusja, choćby nad profilem, estetyką i programem sesji telewizyjnej w Krakowie, niestety, nie rozwijała ani tematyki związanej z pokazem widowisk, ani z dotychczasową i planowaną linią artystyczno-ideową krakowskiego Teatru TV. W niej też, w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, rozprawiano o polityce repertuarowej i konkretnych spektaklach krakowskich. A szkoda. (BOB)

40 lat z teatrem

(Inf. wł.) Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu, posiadający już 55 letnie tradycje, zaprosił wczoraj sympatyków na niecodzienny spektakl baśni „Zaczarowana fujiarka”. Przedstawienie reżyserowane przez FRANCISZKA WOROBIOWA, w którym on sam również występuje, było specyficznym „toastem” z

okazji 40-letniego jubileuszu obchodzonych właśnie przez tego zasłużonego działacza kultury, Franciszka Worobiowa z Teatrem Robotniczym związany jest bowiem już równo 40 lat. W tym okresie wystąpił na scenie 800 razy w 75 różnych sztukach, z których 30 sam reżyserował. Zadebiutował w roku 1936 jedną z głównych ról w „Generalu huzarów” w niespełna 10 lat później w Teatrze Robotniczym zadebiutował powtórnie, ale już z inną rolą, „Muzyki na ulicy”.

Wczoraj w czasie jubileuszowego spektaklu nie zabrakło gratulacji i kwiatów, którymi Franciszka Worobiowa obdarzyli wszyscy jego sympatycy. (SS)

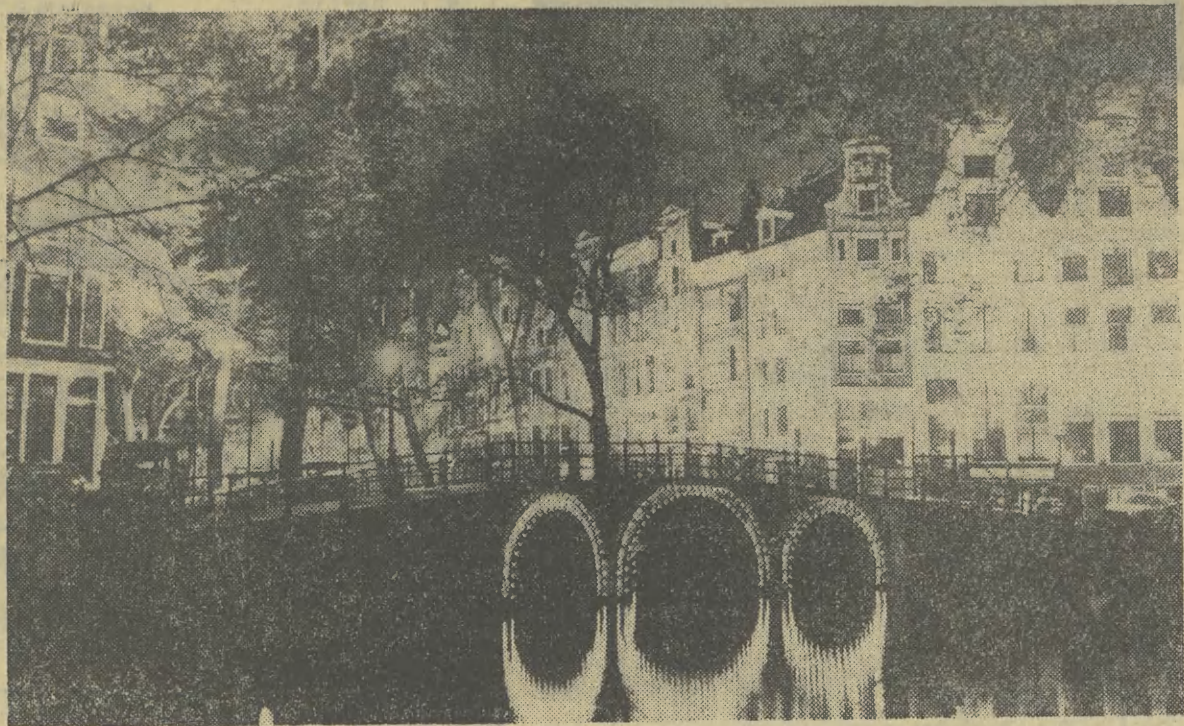
Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Prawdziwy najazd przeżywała wczoraj giełda samochodowa w Krakowie. Pojazdów było tyle, że wozy już sprzedane nie mogły opuścić giełdy. I mimo tłoku nadal pobierano przy wjeździe 100-złotowe

NOWY TYDZIEŃ

JEDENASTY W 1977 ROKU

● **PONIEDZIAŁEK:** premier PRL PIOTR JAROSZEWICZ rozpoczyna wizytę oficjalną w Holandii ● **WTOREK:** 10 rocznica podpisania w Warszawie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między PRL i NRD ● **ŚRODA:** rewanżowe ćwierćfinałowe mecze europejskich rozgrywek pucharowych w piłce nożnej ● **CZWARTEK:** 100 rocznica urodzin Karola Frycza, scenografa i długoletniego dyrektora Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie ● **PIĄTEK:** w Katowicach mistrzostwa Polski seniorów w łyżwiarstwie figurowym ● **SOBOTA:** 155 rocznica śmierci Józefa Wybickiego, autora tekstu hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła” ● **NIEDZIELA:** WYJDŹ NA SPACER!



AMSTERDAM jest holenderskim miastem licznie odwiedzanym przez turystów. Na zdjęciu: iluminacja fragmentu zabytkowej części miasta.

„Dla upośledzonych w każdym stopniu można znaleźć takie zajęcia, by mogli oni tak dalece jak jest to możliwe brać udział w sprawach międzyludzkich”.

prof. L. S. Penros

— Nasze dzieci nie nawiązują kontaktu z dziećmi zdrowymi. Czasem brat czy siostra wstydi się ich...

— Kiedyś, syn wyszedł na podwórko, a dzieci sąsiadów uraczyły go papierosami i winem. Bawili się obserwując jego zachowanie.

— Moja córka ma 20 lat, ale chodzi dopiero od lat ośmiu. To tak, jakby jej niemowlęctwo trwało 12 lat. Wyrwał nas z tego koszmarnego lekarza, którego poznałam przypadkowo na Śląsku. W przeciągu roku córka zaczęła chodzić. Mogłam pójść do pracy. Została zostaje sama i jak może, stara się pomagać w domu. Kiedyś nawet poszła do sklepu.

ogóle potrzebne. Toteż jeszcze kilkanaście lat wstecz mieliśmy w kraju dwa typy placówek: dla lekko upośledzonych szkoły specjalne, dla wszystkich innych zakłady zamknięte, dony pomocy społecznej, swoista ostateczność. Znany jest powszechnie niski standard wychowawczy (duże grupy, skromne środki i skromny program rehabilitacji, a co za tym idzie brak możliwości przygotowania wychowanków do życia w społeczeństwie) tych placówek. Poza marginesem tych dwóch możliwości znajdowała się ogromna grupa dzieci upośledzonych umysłowo, pozostająca w domach rodzinnych, bez szans usamodzielnienia.

Zwrot nastąpił w 1956 r., zaś najistotniejszy wpływ na rozwój szkolnictwa specjalnego miała ustawa z 1966 r. Jeżeli chodzi o dane aktualne, to w roku szkolnym 1975/76 do 678 szkół specjalnych (w 1960 było 408 takich szkół) uczęszczało 83.739 dzieci. Szkół specjalnych zawodowych mamy 160 (w 1960/61 było

jach jest niepełna. U nas zjawisko to utrzymuje się na poziomie średniej światowej. Co roku rodzi się w kraju około 12 tys. dzieci upośledzonych umysłowo, tj. 2,5 proc. populacji, a w tej liczbie 3 tys., które przez całe życie będą wymagały specjalnych form opieki i wychowania.

Wiele z tych dzieci można przywrócić życiu. Praca psychologów i pedagogów w placówkach szkolnictwa specjalnego zdaje się potwierdzać tę optymistyczną tezę: możliwości rehabilitacji są coraz większe; nawet u dzieci głęboko upośledzonych udaje się rozwijać osobowość społeczną. Oznacza to szansę społecznej integracji. Dla rodzin bardzo wiele: spokój o dalsze losy dziecka.

OSRODKI DZIENNEGO POBYTU

są jedną z najciekawszych inicjatyw Komitetu PDST. Gromadzą one młodzież, która ze względu na zaburzenia zachowania, znaczny stopień upośledzenia, małą sprawność i towa-

PDST, KRYSZYNA MRUGALSKA — nie mogą sobie pozwolić na tak małe grupy.

Racją istnienia ośrodka jest przygotowanie wychowanków do pracy, aby mogli żyć pożytecznie, w przyszłości otrzymać rentę.

— Mielimy w naszym przypadku do czynienia z upośledzonymi w stopniu umiarkowanym i znacznym, z częstymi porażkami kończyn górnych — mówi **MARIA ŚLĄCZKOWA**. — Szukałam osobiście zajęcia dla naszych dzieci w kilku spółdzielniach inwalidzkich. Skończyło się na składaniu ulotek do lekarstw dla Polfy. Ale nieodpłatnie (dzieci dostały na gwiazdkę po 150 zł) i bez perspektyw zatrudnienia w tym zakładzie.

— Ta grupa, którą widziałam w Hucie — twierdzi natomiast mgr K. Mrugańska — doskonale się do pracy nadaje; pytanie tylko: do jakiej? Tak się składa, że spółdzielnie inwalidzkie nastawione są na produkcję gospodarczą, mają plany. Ośrodek powinien z nimi pertraktować i bronić interesów podopiecznych.

„OTWORZYĆ ŻYCIE”

Wróciła zapłakana. Ekspedientki oglądały ją jak dziwowisko, a ponieważ się jąka — każały jej powtarzać po kilka razy: mąka, cukier...

✱

Dzisiaj mówią o tym otwarcie. Lecz nie wszyscy. Często w poczuciu życiowej porażki poddają się rezygnacji. Moment lekaarskiej diagnozy, stanowiącej cios — pamięta każde z nich. Dlaczego mnie to spotkało? Dlaczego moje dziecko?

...Izolują się w obawie przed szyderstwem i napiętnowaniem. Toteż wiele z tych dzieci nie zobaczy w życiu nic poza własnym domem.

Jak wskazują doświadczenia, największy ciężar obowiązków spada na matki. Znerwicowane, przepracowane, żyjące ciągle pod presją leku o przyszłość swego dziecka, rezygnować muszą ze wszystkich swoich życiowych planów. Kołająca do wszystkich drzwi i wierzą żarliwie, że musi istnieć jakiś ratunek. Ogromna praca, siłą woli osiągnięcia zdumiewające rezultaty.

Jest w radiu, w każdy piątek o 16.25 audycja poruszająca te tematy. Pewna matka opowiedziała tam niedawno jak wprowadziła upośledzoną umysłowo córkę w świat ludzi normalnie pracujących. Gdy nikt jej nie dawał nadziei, gdy córkę trzykrotnie odprawiano od bram szkoły specjalnej — ona postanowiła udowodnić, że to niemożliwe, aby jej dziecko nie mogło się niczego nauczyć. Poświęciła córce tysiące godzin: rysując, czytając, pokazując, otwierając — zamknięta zdawałoby się na zawsze — wyobraźnię dziecka. Po czym wymogła ponownie przeegaminowanie. Bogusia skończyła szkołę specjalną; zawodówkę, a dziś już pracuje; wykonuje części do „fiata”. Jest punktualna, zdyscyplinowana.

PRZEŁOM

w sytuacji wielu rodzin zapoczątkowało w latach 60-tych warszawskie małżeństwo: ona dziennikarka, on adwokat. Mieli odwagę oświadczyć publicznie: mamy dziecko upośledzone umysłowo, i apelować do rodziców, znajdujących się w podobnej sytuacji, aby wspólnymi staraniami „otworzyć tym dzieciom życie”.

Była to heroiczna myśl. Przeciwna dość popołitemu przekonaniu, że dzieciom tym nie już nie może pomóc. Tuż po wojnie np. problem upośledzeń umysłowych traktowany był jako zjawisko przejściowe, wynikłe z zaniedbań społeczno-ekonomicznych poprzednich okresów. Niektórzy twierdzili nawet, że szkolnictwo specjalne w przyszłości nie będzie w

zaledwie 58). Nie miały wpływu na tak poważne zdyktowanie tego szkolnictwa miała działalność utworzonego przez samych rodziców w 1963 r. Komitetu Pomocy Dzieciom Specjalnej troski ZG TPD. W owym czasie nie odważono się użyć wprost sformułowania „upośledzone umysłowo”, by nie narazić na przykrość zarówno dzieci jak i rozgoryczonych rodziców. Wokół tego kalectwa istnieje przecież jeszcze dotąd tyle przesądów i nieporozumień, że sam termin jest z gatunku wstydlivych. Dzięki zabiegom Komitetu powstały pierwsze w kraju przedszkola specjalne (dwieście miejsc, a z potrzeb wynika, że powinno ich być 4—5 tysięcy) i szkoły życia. Postulaty Komitetu idą w kierunku jak najwcześniejszej, rozpoczętej od momentu stwierdzenia zaburzeń — rehabilitacji. Jeśli chcemy te dzieci usamodzielniać, nie możemy ich izolować od normalnego życia, musimy wychowywać je w takich warunkach, w jakich będą w przyszłości żyć. A więc kolonie i zimowiska, sportaki i kluby są także dla tych dzieci. Jak powiedział ktoś rozsądny, po prostu nie stać nas na to, by nie prowadzić systematycznej działalności w kierunku rehabilitacji upośledzonych umysłowo.

PROBLEM

dotyczy wszystkich szerokości geograficznych i występuje zarówno w krajach rozwiniętych, szczytujących się dobrobytem (USA, Anglia, Szwecja, Dania), jak i w krajach zacofanych.

Upośledzenia głębszych stopni, powstałe na tle biologicznym, są po prostu przypadkami losowymi. Każdy człowiek, mężczyzna czy kobieta, jest nosicielem szeregu nieprawidłowych informacji genetycznych, każda kobieta w ciąży może zachorować na różny sposób, nawet grypę, co może mieć fatalny wpływ na rozwój płodu, urazy okołoporodowe mogą się przytrafić równie dobrze pani profesor jak i salowej szpitalnej, a u każdego dziecka różne choroby mogą przebiegać z powikłaniami mózgowymi.

Natomiast u podstaw lekkiego upośledzenia umysłowego leżą najczęściej przyczyny środowiskowe lub nakładające się — biologiczne i środowiskowe. Można powiedzieć, że ograniczając margines społeczny i podnosząc na wyższym poziomie służby psycho-medyczne, a także szerząc kulturę pedagogiczną wśród rodziców, można poważnie zmniejszyć liczbę tych lekko upośledzonych, u których trudności powstały na tle złych warunków rozwoju, zaniedbań i niewielkich defektów.

Światowa Organizacja Zdrowia posługuje się na zobrazowanie tego problemu liczbami szacunkowymi, jako że statystyka w wielu kra-

rzyszące schorzenia, nie może uczęszczać do szkół życia. W ośrodku młodzież ta uczy się współżycia w grupie, nawyków higienicznych, orientacji w czasie, posługiwania się pieniędzmi, telefonem, odczytywania napisów orientacyjnych i światła ostrzegawczych, dokładności, wytrwałości, tempa pracy, wreszcie dyscypliny.

Celem tych ośrodków (początek dały Warszawa i Łódź, wzorcowe ośrodki mają Poznań, Bydgoszcz) było przygotowanie młodzieży do wykonywania prostych operacji typu klejenie kartoników, czy obsługiwania nieskomplikowanej prasy, w wyniku czego może ona podjąć pracę w zakładach pracy chronionej spółdzielczości inwalidzkiej.

NA OBSZARZE

byłego województwa krakowskiego — przytaczam za materiałami ZW TPD — kilkanaście tysięcy dzieci głębiej upośledzonych umysłowo pozostaje w domach rodzinnych bez możliwości uczęszczania do jakiegokolwiek szkół czy ośrodków rehabilitacyjnych. I dalej: ocenia się, że z problemem dzieci upośledzonych umysłowo boryka się na terenie dzielnicy Nowa Huta aż 800 rodzin.

W lutym 1975 r. przy Zarządzie Dzielnicy w Krakowie ośrodek dziennego pobytu. Drugi — przy ul. Sławkowskiej 18 (choć potrzebna była interwencja prasowa, bo jego lokal na pewien okres zamieniono na magazyn sprzętu sportowego TPD) jest już właściwie małym zakładem pracy chronionej.

Błędy jakich nie ustrzeżono się przy organizacji nowohuckiego ośrodka doprowadziły do niepotrzebnego zamknięcia tej placówki w czerwcu 1976 r. Ośrodek był bazą szkoleniową studentów UJ i WSP, zatrudniał logopedę, pedagogów ze szkoły specjalnej, instruktora gimnastyki korekcyjnej.

Nie bez znaczenia jest także entuzjastyczna opinia rodziców o funkcjonowaniu ośrodka.

ORGANIZACYJNY ABSURD

— rekrutacja. Do ośrodka zwerbowano początkowo jedenaścioro dzieci z Domu Opieki Społecznej i tylko troje z domów rodzicielskich, dublując w ten sposób bez potrzeby pracę wychowawczą. Po czterech miesiącach, stosując się do zaaleceń pokontrolnych ZG TPD przybyło dalszych dziesięcioro. Mała frekwencja, znaczne koszty, obciążające zarówno rodziców (odpłatnie 450 zł) oraz ZD TPD, który wykładał miesięcznie 14 tys. złotych.

Nawet w Szwecji, gdzie sprawa rehabilitacji upośledzonych jest bodaj najlepiej na świecie rozwiązana — mówi sekretarz OK

cznych. W Starachowicach np. po 2 latach pracy takiego ośrodka decyzja komisji: „żadna praca” została utrzymana tylko w dwóch przypadkach. Sprawę odpłatności, która tu stanowiła barierę dla niektórych rodzin trzeba rozpatrywać indywidualnie i nie może ona być przeszkodą w korzystaniu z Ośrodka.

„WSKRZESZENIU”

ośrodka w Nowej Hucie poświęcone było ostatnie, bardzo burzliwe zebranie w ZD TPD z udziałem zainteresowanych rodziców, którzy mieli uzasadnione pretensje, że ZW TPD nie przedwzrostła zamknięciu ośrodka. Najpierw pozwolono, by działali on „na cziko”, a później, gdy zabrakło pieniędzy, po prostu, lekką ręką, zamknięto.

Jak na razie przeprowadzona została rekrutacja — zadanie nietatwe, ponieważ przychodnia zdrowia psychicznego nie dysponuje adresami wszystkich tych, którzy do ośrodka mogliby uczęszczać. Poza tym młodzież ta musi być przebadana przez psychologa. Musi powstać plan pracy (z nim też są kłopoty, choć nie powinno ich być; Komitet PDST wydaje pismo pt. „Materiały informacyjno-dydaktyczne”. Problem wzorów takiego ośrodka ma tam już poważną bibliografię. Wystarczyłoby do niej sięgnąć. Cóż z tego, jeśli o „Materiałach” tych pracownicy Towarzystwa niewiele wiedzą. Ja w każdym razie musiałam ich szukać w Bibliotece Jagiellońskiej...)

Potrzeba istnienia tej placówki na terenie Krakowa pozostaje poza wszystkim wątpliwościami. Pieniądzy — moim zdaniem — też nie trzeba szukać daleko. Nie zapominajmy, że dzieje się to w Nowej Hucie, a dotąd nie zainteresowano sprawą pracodawców tej grupy rodzin, z Kombinatem im. Lenina na czele. Nie można sobie wyobrazić służszeń wydanych pieniędzy. Partnerów można znaleźć więcej: wydziały zdrowia i opieki społecznej oraz oświaty nie powinny uchylać się od pomocy. TPD jako organizacja społeczna, o określonych możliwościach, nigdy nie będzie w stanie rozwiązać problemu tak, jak na to jego waga społeczna zasługuje.

Patronowanie działalności ośrodka, jak w ogóle obrona interesów dzieci tak dotkliwie potraktowanych przez los powinny stać się ambicją Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przede wszystkim tu właśnie widzę sens istnienia i pracy Towarzystwa w dobie obecnej, gdy dzieciom naszym — jak zwykliśmy mawiać — jest już za dobrze. Nie wszystkim oczywiście.

HALINA KLESZCZ

BENON LIBERSKI

choć działa raczej w sferze idei. Otóż postanowił on wynaleźć dzieło uniwersalnie atrakcyjne. Skomponował więc receptę swego malarstwa z tradycyjnie podobających się motywów: narodowego bohaterstwa, patriotyzmu, broni, gwałtu, maszyn, człowieka przy pracy, dziękoch Zachodu, wolności ludom, sprawiedliwości społecznej i erotyzmu. To w fabule. W formie natomiast przyjął za doskonały materiał kreski i kadru komiksowego (dla ubogich duchem) z kolorystycznymi gierkami okrojonego postimpresjonizmu (dla znawców i elity). Połączenie tak odległych sobie koncepcji jest zgola fantastyczne w czym zresztą nie ma nic złego, zwłaszcza że — sądząc po licznych aktach — Liberski jest z natury idealistą i fantastyką zarazem. A ma fantazję ideowo-konstrukcyjno-produkcyjną. Trudno np. przypuścić, by „Kochankowie” (on ubrany, ona goła) nie mieli ni: innego do roboty, jak czytać „Nigdy więcej Hiroshimy” i to w dodatku po angielsku, a taki właśnie napis „No more Hiroshima” widnieje na okładce książki. Polecam obie wystawy, gdyż obie są ciekawe, choć można im — poczynając od literackiego i nie zawsze potrzebnego wieloosłowia — niejedno zarzucić. Jednak nie mogą znużyć, a to najważniejsze. Gdy sztuka może złościć, budzić sprzeciw, drażnić. Nawet — a może zwłaszcza — obrażać utarte gusty, nawyki, schematy myślowe i przyzwyczajenia. Natomiast gdy zaczyna nużyć — przestaje być sobą.

O CZYM MÓWI KRAJ?

Interesująca ankietę „POSTĘPOWOSC I ZACHOWAWCZOŚĆ — Co jest czym w 1977 r.?” ogłosiła redakcja „Życia Warszawy”; wypowiadają się wybitni przedstawiciele nauki, kultury i polityki. Oto fragment wypowiedzi prof. dr **MIECZYSLAWA KARASIA**, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Coraz silniej odczuwamy, że tradycyjne granice klasowe, choć jeszcze trwają, zaczynają odgrywać coraz mniejszą rolę jako nośniki postępu. Gwałtowne zmiany demograficzne, powstawanie nowych centrów sprawiają, że tradycyjny podział: robotnicy — chłopcy — inteligencja — pracująca dziś przetrwała i jest rozsadzany przez nowe układy. Stąd pojęcie robotnicy wielkoprzemysłowej, inteligencja — techniczna. Nie mówimy jeszcze głośno o groźbie biurokracji neoprzemysłowej, która w Polsce lat 70-tych staje się siłą zdecydowanie konserwatywną, panicznie bojącą się utraty swych uprawnień (por. ostatnie reformy administracyjne), a więc nie toleruje zmian naruszenia starych układów. Równocześnie sięga do nauki, kultury, do aparatu politycznego, wszędzie jako pełnoprawny konkurent, jako czynnik dyspozycyjny (środki, układy, opinie) pragnie nobilitacji (stad masowe zjawiska uczone — dyrektorów). Walka o jej status quo bywa, niestety, traktowana jako postępek. Tymczasem obserwujemy zmianę aspiracji do studiów wyższych na wsi i wśród robotników. To jest groźne”. Te obserwacje prof. dr **Mieczysława Karasia** są niezmiennie charakterystyczne, bo rzeczywiście niektórzy dyrektorzy fabryk zamiast bardziej troszczyć się o jakość produkcji, o lepszą organizację pracy, wzięli sobie na ambity by doktoryzować się, habilitować. Niekiedy, bo bywa i tak, dzięki różnym koneksjom, są łagodniej traktowani w tych staraniach o tytuły uczonych.

Na łamach „Życia Literackiego” **ZBIGNIEW KWIATKOWSKI** rozważa o miejscu i roli krytyki prasowej, także na przykładzie „Gazety Południowej”, do której w 1975 r. wpłynęło ponad dwa i pół tysiąca listów, z tego blisko dwa tysiące skarg i postulatów. Zbigniew Kwiatkowski: „Rzecz w odpowiedzi na pytanie, dlaczego ta opinia, a przede wszystkim opinia krytyczna bywa często niezauważana, czy wręcz ignorowana? — zarzut ten dotyczy przede wszystkim administracji gospodarczej. Przelóżmy to pytanie na język praktyki: dlaczego tak niesłychanie trudno udokumentowaną wypowiedź publicysty występującego w roli recenzenta opinii społecznej spotyka się z odzewem w postaci wypowiedzi odpowiedzialnego przedstawiciela resortu? Dlaczego łamy prasy, ekran telewizyjny czy antena radiowa tak rzadko są wykorzystywane jako instrument dialogu między tymi, którzy decydują, z tymi, których te decyzje dotyczą? Nie po raz pierwszy stawiamy te pytania. Tym razem jednak Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Partii podjęło uchwałę w sprawie umocnienia ideowo-wychowawczej roli krytyki, która może — jak powiedział **EDWARD GIEREK** na okresowym spotkaniu z dziennikarzami — w zwalczaniu zjawisk i postaw utrudniających realizację programu rozwoju kraju, zakłócających codzienne życie ludzi pracy.

Na łamach pisma „Student” profesor **JULIAN ALEKSANDROWICZ** zawirował w referacie pt. „Wiedza stwarza nadzieję” **KOGO NIE MOŻNA** uznać za zdrowego człowieka. Kolejno: „gdy sam cierpiąc wyzwała też cierpienia innych; gdy obojętnie patrzył na ból, jak inny przymiera głodem; gdy nienawidził drugiego człowieka z przyczyn często irracjonalnych, jak uprzedzenie narodowe, religijne, rasowe i nie potrafił się z tej nienawiści uwolnić; gdy za akty złości i nienawiści nie potrafił być wdzięczny, lecz czuła się upokorzony i za wdzięczność odpłacał wrogością; gdy karcił dzieci i dorosłych za kłamstwo i czyni, które sam popełniał; gdy nie potrafił obiektywnie ocenić własnej wartości i ma albo zbyt wygórowane mniemanie o sobie albo nie doceniał siebie; gdy świadom szkodliwości zachowania rozumował: środowiska psychosocjalnego i biofizycznego nie przeciwdziałają temu według swych możliwości (choroba obojętności); gdy czuła się upokorzony niezawinionymi niedoborami fizycznymi lub psychicznymi i nie posiadała woli ich wyrównania; gdy nie potrafił odnawiać radośnych i pięknych stron życia a tylko smutek i bezsens istnienia; gdy boi się zarówno wroga rzeczywistego jak i urojonego i nie potrafił się z tego leku wyzwolić; gdy pułap jego leku przekracza racjonalne ramy, gdy jest nierozważnie odważny, gdy do irracjonalnych argumentów dorabia racjonalne motywy”. I jeśli te nauki prof. J. Aleksandrowicza kogoś przekonują, a nie spełnia wymienionych warunków, powinien się chyba leczyć.

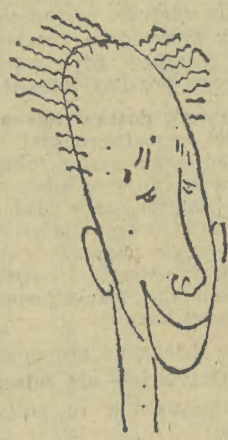
JERZY PUTRAMENT w „Literaturze”: „Powszechne pocięcie na dziś spada swoimi skutkami wyłącznie na nas samych. Jest to najbardziej malowniczo cecha życia codziennego Polaków, ich życia psychicznego, sfery ich marzeń, tego wszystkiego, co winno być się stać przedmiotem zbiorowej psychoanalizy”.

Czy współczesna architektura przeżywa kryzys? — dyskusja redakcyjna w tygodniku „Kultura”. I choć wkracza z impetem do miast, a także wsi, przytłacza i paraliżuje indywidualność i wiele innych wartości.

Najlepszym spektaklem Teatru TV w 1976 roku — w opinii czytelników „Tygodnika Kulturalnego” i TVP okazała się „Rzecz listopadowa” **ERNESTA BRYLLA** w reżyserii **BOHDANA PORĘBY**.

Wynctował: BRUNON RAJCA

JERZY MADEYSKI



proponuje

DZIŚ: NOWE STARE

Pytasz, czy w sztuce ważniejszą jest rzecz czy twórczość? Najlepszą odpowiedzią to ta, jaką dał Picasso, raczej z goryczą, Gertrudzie Stein: „Robisz coś po raz pierwszy — powiedz — a potem zjawia się ktoś i robi to samo, tylko ładnie...”. W opinii prawdziwego artysty wynalazca — to znaczy Giotto czy Leonardo — jest nieskończenie większym artystą od doskonałego Tintoretta, a innowatorzy, jak D. H. Lawrence, bez porównania więksi od wszystkich Steinbeków... pisał do córki sam Scott Fitzgerald i miał, w latach wielkiej awangardy, rację. Dziś nie jesteśmy już tak pewni jego prawdy. Zalew tuzinkowych odkryć plastycznych oraz ich efemeryczność mocno podważyły autorytet nowatorstwa. Nowatorstwo, by stało się cennie, musi się sprawdzić w czasie. No tak, lecz wówczas przestaje już być nowatorstwem. Coraz mniej też wierzymy w pewnik, głoszący, że nowe równa się lepsze, jako że wiele modnych prądów, a nawet idei, znacznie ustępuje dawnym. Stąd już jeden krok tylko do czarnowidztwa i totalnej chandry w stylu retro, gdyż retro właśnie jest potwierdzeniem powyższych słów. Lecz różne retra bywają. Pierwsze polega na dosłownym kopiowaniu stercy. Drugie — na podawaniu sztuki dawnej w nowej formie. Co prawda zabieg taki przypomina nieco poloneza tańczono

nego przez nudystów, ale ostatecznie i to się może podobać. Procesem tym zajmuje się

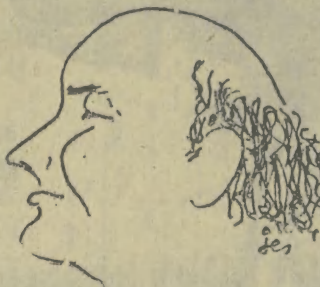
WIESŁAW GARBOLIŃSKI

w Pawilonie Wystawowym przy Plantach. Ongiś realista, znajduje nowy kształt dla dawnych koncepcji sztuki. Śiega chętnie po wielkie wzorce, by po ich uproszczeniu, bądź innej odmianie, zawrzeć w nich współczesne treści. We wczesnym okresie swej twórczości zachwycała go ikona, a raczej jej kształt zewnętrzny, jako że prawdziwa ikona jest rzeczą nieporównywalnie większą i bardziej złożoną od najpiękniejszego nawet obrazu. Garbolińskiego zadowala doskonałość jej kompozycji, jej prostota i oszczędność środków używanych do wyrażenia treści. Potem jednak skacze na drugi braniec kontynentu, do Niderlandów, a zwłaszcza ich XVII-wiecznego malarstwa, do zatoczonych i bogatych martwych natur, pełnych barw i polysków złota. Nasyciwszy swe płótna przedmiotami znów powraca do człowieka, zapełniając płaszczyznę tiumem sylwetek ludzkich przemierzających z bogami, obiektami codziennego użytku i wszystkim, co mu najbardziej nawet odległe skojarzenie do głowy przyniesie. W sztuce jednak, jak w życiu, za wszystko się płaci. Garboliński opłacił bogactwo swych późnych obrazów barwą. Są one bowiem raczej podkoloryzowanymi rysunkami, niż kombinacją, działającą na oko i tym samym psychice widza, barw. Dość podobnie postępuje sobie jego sąsiad z piętra Pawilonu

Rozmowy w drodze

Klient: Dzień dobry.
Sprzedawca: Dzień dobry panu, czym mogę służyć?
K.: Proszę pana, przyszedłem specjalnie w okresie zmniejszonego ruchu, ponieważ mam zamiar dokonać poważniejszego zakupu. Interesuję mnie mianowicie pierścionki z brylantami.
S.: Proszę bardzo. Właśnie posiadam w sklepie tego rodzaju pierścionki. Pragnę jednak zaznaczyć, iż są to przedmioty komiśowe, a zatem używane.
K.: A czy istnieje państwo, które produkuje pierścionki z brylantami?
S.: Owszem, istnieje, lecz w bardzo małym zakresie. Jednakże sprzedaż tych wyrobów prowadzona jest tylko za dewizy w specjalnie do tego wytypowanym sklepie „Jubiera”.
K.: Dziękuję panu. Zakup za dewizy nie interesuje mnie, wobec tego pozostaniemy przy pierścionkach komiśowych.
S.: Służę panu. Jakiej wielkości brylant interesuje pana?
K.: Około 1,5 karata.
S.: Owszem, posiadam pierścienek m. in. z brylantem o wadze dokładnie 1,5 karata, czy zechce pan obejrzeć?
K.: Bardzo proszę.
S.: Oto on. Ale może pan będzie uprzejmy podejść ze mną do okna, by kamień mógł być widoczny w świetle dziennym, gdyż tylko w takim świetle można właściwie ocenić walory kamienia. Jak pan na pewno zauważył, kamień posiada szlif nowoczesny, co jest jego dużą zaletą, jest czysty i posiada pełne życie (...)

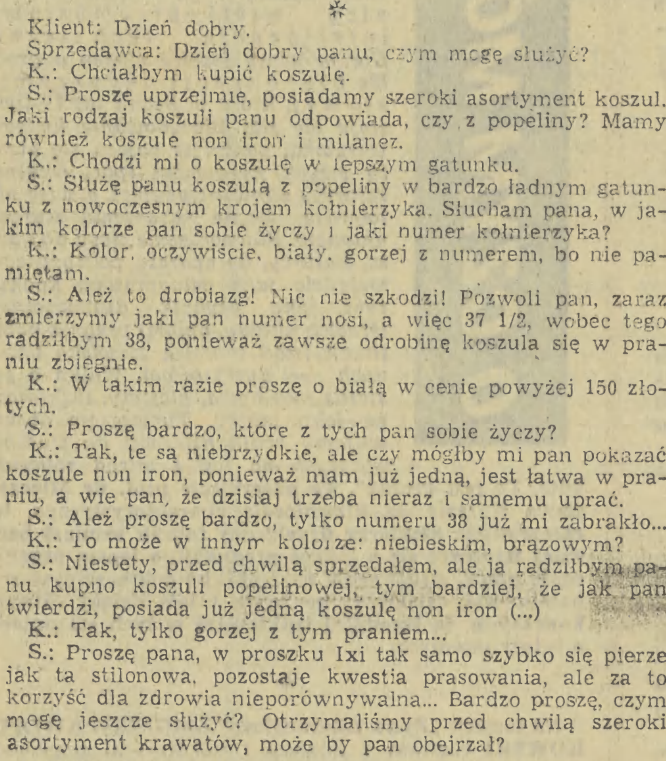
zapisuje



LESZEK MAZAN

K.: Ten mały brylant nie odpowiada mi. Jaka jest cena tamtego dwukaratowego brylantu?
S.: Kamień ten kosztuje 100 tysięcy złotych.
K.: Który zatem pierścienek radziłby mi pan nabyć?
S.: Z zainteresowania pana brylantami zaobserwowanego przeze mnie w czasie naszej rozmowy wnioskuję, że skłonił się pan do nabycia brylantu wprawdzie mniejszego, lecz posiadającego duże walory optyczne. Taka decyzja pana byłaby moim zdaniem najslusniejsza.
K.: Rzeczywiście, tak myślałem, pragnę tylko pańskiego potwierdzenia.
S.: Czy mogę zatem zapakować wybrany pierścienek?
K.: Bardzo proszę.
S.: Dziękuję uprzejmie. Zapewniam pana, że dokonał pan korzystnego zakupu. Mam nadzieję, że pozostanie pan nadal klientem naszego sklepu. Bardzo proszę o odwiedzenie nas, gdyż często mamy bardzo ciekawą biżuterię z kamieniami szlachetnymi, które na pewno pana zainteresują. Do widzenia panu.

Klient: Dzień dobry.
Sprzedawca: Dzień dobry panu, czym mogę służyć?
K.: Chciałbym kupić koszulę.
S.: Proszę uprzejmie, posiadamy szeroki asortyment koszul. Jaki rodzaj koszuli panu odpowiada, czy z popeliny? Mamy również koszule non iron i milanez.
K.: Chodzi mi o koszulę w lepszym gatunku.
S.: Służę panu koszulą z popeliny w bardzo ładnym gatunku z nowoczesnym krojem kołnierzyka. Słucham pana, w jakim kolorze pan sobie życzy i jaki numer kołnierzyka?
K.: Kolor, oczywiście, biały, gorzej z numerem, bo nie pamiętam.
S.: Ależ to drobiazg! Nic nie szkodzi! Pozwoli pan, zaraz zmierzymy jaki pan numer nosi, a więc 37 1/2, wobec tego radziłbym 38, ponieważ zawsze odrobinkę koszula się w panu zbiegnie.
K.: W takim razie proszę o białą w cenie powyżej 150 złotych.
S.: Proszę bardzo, które z tych pan sobie życzy?
K.: Tak, te są niebrzydkie, ale czy mógłby mi pan pokazać koszule non iron, ponieważ mam już jedną, jest łatwa w praniu, a wie pan, że dzisiaj trzeba nieraz i samemu uprać.
S.: Ależ proszę bardzo, tylko numeru 38 już mi zabrakło...
K.: To może w innym kolorze: niebieskim, brązowym?
S.: Niestety, przed chwilą sprzedaliśmy, ale ja radziłbym panu kupno koszuli popeliny, tym bardziej, że jak pan twierdzi, posiada już jedną koszulę non iron (...)
K.: Tak, tylko gorzej z tym praniem...
S.: Proszę pana, w proszku lxi tak samo szybko się pierze jak ta stilonowa, pozostaje kwestia prasowania, ale za to korzyść dla zdrowia nieporównywalna... Bardzo proszę, czym mogę jeszcze służyć? Otrzymałby pan przed chwilą szeroki asortyment krawatów, może by pan obejrzał?



K.: Z doбором krawatów mam zawsze kłopoty.
S.: Proszę bardzo, dołączymy, w jakim garniturze przeznaczenie pan chodzi, w szarym, ciemnym czy jasnym i czy panu interesują krawaty z jedwabiu naturalnego, czy też z gatunków tanszych? (...)

Klient-ojciec: Dzień dobry. Chciałbym kupić ubranie dla syna.
Sprzedawca: (zwraca się do młodszego): W jakim kolorze życzyby pan sobie?
Klient-ojciec: Panie szanowny, co on sobie może życzyć, on jest jeszcze za młody. Niech pan pokaże takie ubranie żeby było — wie pan — nie brudzące i mocne.
S.: Służę panom, w tej chwili podaję (ocenia wzrokiem sylwetkę młodszego mężczyzny i prowadzi ich do stelaża z ubraniami).
Klient-syn: To za ciemne — tato, ja bym wolał jaśniejsze i takie modne — młodzieżowe, lżejsze...
Klient-ojciec: Przymierz, zobaczmy jak wyglądasz w tym, lepsze ciemniejsze, nie zbrudzisz tak szybko.
S.: (podaje drugi garnitur, podobny w jakości, ale jaśniejszy). Może szanowny pan zechce uprzejmie i to ubranie równocześnie zmierzyć, myślę, że będzie w nim panu bardzo do twarzy.
Klient-syn: (uradowany) O, to już co innego, ładne, idę przymierzyć.
Klient-ojciec: No, może być, ten też jest nie brudzący.
S.: Ubranie leży znakomicie. Bardzo panu w nim do twarzy. (zwraca się do ojca). Ale syn to panu się udał — przystojny, szczególnie świetnie wygląda w tym kolorze.
Klient-ojciec: Szanowny panie, a ten materiał mocny?
S.: Ten materiał jest bardzo mocny, świetnie się go nosi, nie gniecie się, spódnio trzymają mocne kanty (...)
Klient-ojciec: No dobra, a ile kosztuje to ubranie?
S.: Ponieważ to jest mocna i trwała rzecz kosztuje trochę drożej od przeciętnego ubrania. To kosztuje 2720 zł, ale ręczę panu, że to się opłaci.
Klient-ojciec: Proszę pana, mnie nie o pieniądze chodzi, mnie trzeba mocnego i dobrego ubrania dla syna.
S.: Właśnie takie panu wybrałem, bo od razu poznałem, że pan jest bardzo rozumny i praktyczny.
Klient-ojciec: Tak? To pan zgadł. (zadowolony wraca do syna).
S.: Proszę, oto paragon, pójdzie pan z nim tam do kasy, a później tam — do pakowni. Po drodze radziłbym zwrócić uwagę na boczne stolisko. Mają tam piękne krawaty i elastyczne skarpetki. Proszę, niech panowie zwrócą na to uwagę. Na razie dziękuję, polecam panom nasz sklep w przyszłości dla dokonywania dalszych zakupów.

Z przyczyn natury zasadniczej nie mogę podać adresów sklepów, gdzie toczyły się te rozmowy. Obawiam się zresztą, że dialogi owe można spotkać tylko w jednym miejscu: w broszurze „Kultura obsługi nabywców”, wydanej przez MBWU.



CO PISZA INNI

„W sytuacji kiedy w NATO istnieje 14 ministerów obrony i 19 dowódców poszczególnych rodzajów broni, problem wyposażenia staje się „logistycznym koszmarem”.
(The Daily Telegraph)

„Prawdziwym źródłem niebezpieczeństwa konfliktu w skali światowej jest trwający wysięg zbrojeń. Posunięcia zalecane przez gen. Haiga i innych zwolenników twardego kursu nie tylko nie hamują wysięgu zbrojeń, ale wręcz go podsycają”.
(Time)

„Oczekiwana w 1977 roku poprawa sytuacji gospodarczej będzie zbyt słaba, aby zmniejszyć bezrobocie w krajach uprzemysłowionych”.
(Reuters)

„Dewaluacja waluty portugalskiej była jednym z warunków, jakiego domagał się Międzynarodowy Fundusz Walutowy w zamian za przyznanie pożyczki Portugalii”.
(Reuters)

„Omijając wprowadzone przez ONZ sankcje ekonomiczne przeciw Rodezji, angielskie monopole rozwijały i nadal rozwijają stosunki gospodarcze z rasistowskim reżimem z Salisbury. Gdyby nie ekonomiczne i polityczne poparcie udzielane im przez monopolistyczne koła w Brytanii, dni rasistowskiej klki rodezyjskiej dawno byłyby już policzone”.
(TASS)

LICZBY

1 stycznia br. w amerykańskich więzieniach stanowych i federalnych przebywało łącznie 275.578 osób czyli o 13 proc. więcej niż przed rokiem. Jest to największy wzrost w historii więziennictwa USA.

WYBORY



„Włoska odłona” głoszący na całym świecie afery Lockheed znajduje ostatnie echo przed Trybunałem Konstytucyjnym. Po długotrwałych debatach połączone izby parlamentu włoskiego zdecydowały w ub. tygodniu w tajnym głosowaniu, że sprawa dwóch byłych ministrów obrony — chrześcijańskiego demokraty, Luigi Gui i socjaldemokraty Mario Tanassiego — przekazana zostanie władzom sądowym. Zarzuca im się przyjęcie w latach 1969—70, wraz z grupą działaczy innych wysokich urzędników, łapówek w wysokości 2 mln dolarów od amerykańskiego koncernu lotniczego w związku z zakupem przez Włochy 14 lockheedowskich samolotów typu „Hercules C — 130”.

AFERY

Rzecz jest bez precedensu we włoskim życiu politycznym. Komentatorzy podkreślają, że cała afera rzuca fatalne światło na rządzących w Italii od ponad 30 lat partię chadecką i współpracującą z nią w wielu koalicyjnych gabinetach socjaldemokrację. Obserwatorzy zadają sobie pytanie w jakim stopniu ów skandal zaważy na losach obecnego, mniejszościowego rządu chrześcijańsko-demokratycznego, którego pozycja do najmocniejszych przecież nie należy.

KONFLIKTY

„Concorde” to samolot XXI wieku z silnikami wieku XIX — argumentują ekolodzy amerykańscy, zaś francuscy specjaliści replikują, iż sztuczny krzyk podniesiony przez ochraniających USA liczy więcej decybeli niż się ich wydobywa z dysz „Concorde” w czasie startu i lądowania.

Jeżeli władze Nowego Jorku utrzymają zakaz regularnego lądowania francusko-brytyjskiego ponaddwukrotnego na lotnisku w tym

mieście — sprawa może przybrać rozmiary poważnego konfliktu międzynarodowego. 13-letni program „Concorde” kosztował 2,5 mld do-



larów, do czego Francuzi i Anglicy dodali ostatnio 100 mln dolarów, aby wyciszyć dysze supersonicznego samolotu.

ANKIETY

Ankiety wskazują, że tylko 35 proc. Brytyjczyków popiera członkostwo ich kraju w EWG, natomiast 41 proc. jest zdania, że owa przynależność stanowi główny powód wzrostu cen artykułów żywnościowych w W. Brytanii.

ODGŁOSY

Wśród rozlicznych korzystnych kontraktów, jakie były prezydent USA, Gerald Ford zawarł — już po opuszczeniu Białego Domu — z różnymi amerykańskimi instytucjami, znalazła się również umowa przewidująca wydanie jego pamiątek.

„New York Times” pisze, że książka Forda ukaże się w 1979 r. a obejmie okres od jesieni 1973 r., kiedy to piastował on funkcję wiceprezydenta, do stycznia br. czyli do kresu jego prezydentury. Własne pamiątki pisać będzie również Betty Ford, małżonka b. prezydenta.



WSPÓLPRACA

Przebieg pierwszego w historii „szczytu” afraarabskiego potwierdził tendencje reprezentowanych na spotkaniu w Kairze 60 państw, Organizacji Wyzwolenia Palestyny i 6 afrykańskich ruchów wzywających do zacieśnienia współpracy na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej. Przywódcy o różnych profilach politycznych zgodnie poparli okupację izraelską oraz rasistowskie reżimy w RPA i Rodezji, a arabscy potentaci naftowi zadeklarowali pomoc dla państw afrykańskich. „Szczyt” był również okazją do spotkań między przywódcami arabskimi, nie zawsze przecież zgodnymi. Na zdjęciu: król Jordani, Husajn i przywódca OWP, Arafat.



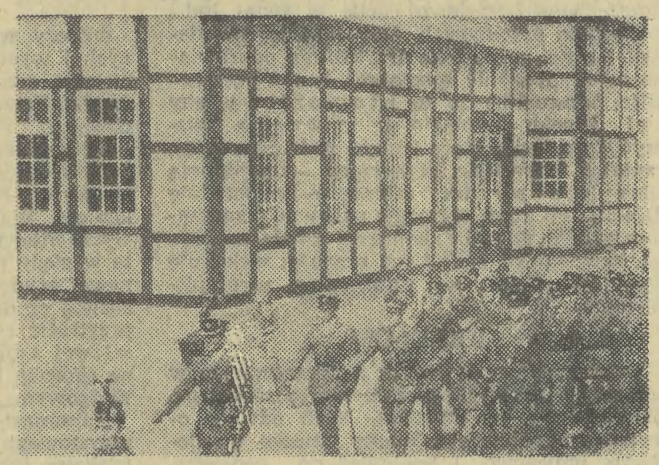
KORESPONDENCJE

BONN. XXV Zjazd CDU spotkał się z krytyką jako pozabawiony treści i przeżywający stare problemy. Zarzuca się CDU, że ograniczyła się do skatalogowania znanych spraw do załatwienia oraz krytyki rządu, a nie przedstawiała żadnej alternatywy dla polityki SPD i FDP. Na zjeździe nie było żadnych kontrowersji oprócz sporu wokół tego, czy dojść do władzy przez samodzielną sukces wyborczy, czy też liczyć na możliwość odwołania jednak FDP od SPD.
Dyskusja na temat polityki niemieckiej została całkowicie zdominowana przez przedstawicieli skrajnie prawicowego skrzydła chadeckiej. Siły rewizjonistyczne zostały też na zjeździe wyrażnie uhonorowane. Przewodniczący CDU, Kohl, dziękował serdecznie znanym rewizjonistom, deputowanym CDU, Hupce i Czi, po ich wystąpieniach za ofiarną i owocną pracę w „ruchu wypędzonych”. Pełne poparcie dla odwołania się do solidarności z ruchem rewizjonistycznym znalazło na zjeździe całkowite potwierdzenie. Niedawno jeszcze niektórzy politycy CDU, mówiąc o układach z ZSR i Polską, stwierdzali, że chociaż krytykowali te układy, to obecnie, kiedy zostały one ratyfikowane przez Bundestag, układy te również ich obowiązują, bo „pacta sunt servanda”. Od pewnego czasu jednak w CDU coraz bardziej modne jest, jak wykazało to zjazd, pominięcie w ogóle milczeniem układów ze Związkiem Radzieckim i Polską. Obszernie natomiast politycy CDU cytują katalog prawnych zastrzeżeń, jakie mają do układów wschodnich odwołując się m. in. do rezolucji Bundestagu z 17 maja 1972, sprzecznej z duchem i literą tych układów. (PAP)

MILITARIA

W nowym roku finansowym, rozpoczynającym się 1 kwietnia, brytyjskie nakłady na siły zbrojne wyniosą ponad 6,3 mld funtów, co stanowiłoby 5,5 proc. dochodu narodowego. W ogłoszonej w Londynie „białej księdze” rząd J. Callagha zwraca uwagę na spadek napięcia na arenie międzynarodowej, niemniej podtrzymuje aktywne uczestnictwo w działaniu Paktu Północnoatlantyckiego i umacnianiu siły NATO.

Siły zbrojne W. Brytanii liczą obecnie 343 tys. ludzi. Jest to w całości armia zawodowa, uzupełniana przez ćwierć miliona rezerwistów i prawie 280 tys. pracowników cywilnych. Pierwszeństwo w nakładach i szkoleniu będą miały jednostki wchodzące w skład NATO, a dotyczy to szczególnie stacjonujących w RFN Brytyjskiej Armii Renu (BAOR), której koszty utrzymania były niejednokrotnie przedmiotem sporów między Londynem a Bonn. BAOR (55.500 żołnierzy i oficerów) tworzą 3 dywizje, 5 brygad pancernych, 1 brygada zmechanizowana i 2 brygady artylerii (wraz z pułkiem rakietowym).



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

ROLNICTWO NA ŚWIECIE

SZYNK... Z ARACHIDÓW

Sprawy produkcji rolnej, nowości technicznych w rolnictwie, handel produktami żywnościowymi i produkcja pasz, to problemy nurtujące dziś cały kraj. Szybki wzrost mieszkańców naszego globu i stale wzrastające zapotrzebowanie na artykuły spożywcze zmuszają do poszukiwania nowych źródeł ich wytwarzania i lepszego wykorzystania nadwyżek niektórych artykułów.
W Japonii oczekuje się rozszerzenia zużycia syropu kukurydzy, zawierającego znaczne ilości składników odżywczych. Wiele wytwórcy artykułów żywnościowych powiadają mu wielką przyszłość. Niezależnie od walorów odżywczych ten substytut cukru jest tańszy o około 30%. Syrop z kukurydzy wykorzystuje się tu już do produkcji lodów, napojów mlecznych i wielu wyrobów piekarniczych.

Skoro mowa o substytutach, warto dodać, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się ich na rynku z każdym rokiem więcej. Ostatnio szeroko upowszechniana jest imitacja sera, wytwarzana z tłuszczów roślinnych. Cena substytutu jest o prawie 40 procent niższa od cen sera prawdziwego. Produkcja tego zastępczego artykułu spożywczego sięga już 5 procent dostaw serów spożywczych na tamtejszy rynek. W ciągu najbliższych 5 lat, jak się przewiduje, dostawy wzrosną trzykrotnie.

Nie ustają także poszukiwania dodatkowych źródeł białka. Tekstutowane białko roślinne z soi nie jest już jedynym substytutem. Istnieje obecnie cała gama produktów analogicznych, z których wymienić można choćby odtłuszczone płatki arachidowe, przygotowane do konsumpcji w postaci masy aromatyzowanej, przypominającej w smaku... szynkę. Do takich środków zastępczych należy również mieszanina kielków kukurydzy i maki sojowej odtłuszczonej, z której dzięki przyprawom można przygotowywać produkt... dowolny. Oczywiście i te substytuty cieszą się powodzeniem, gdyż ceny kształtują się znacznie poniżej cen mięsa.

Z danych amerykańskiego ministerstwa rolnictwa wynika, że w roku ubiegłym zwiększyło się tu prawie o 7 procent spożycie mięsa wołowego, podczas gdy popyt na wieprzowinę wzrósł o niespełna 4 procent, mimo iż jej spożycie jest o połowę niższe od tego pierwszego.
Producenci mięsa w Wielkiej Brytanii mają inne zmartwienia. Węzłowodowodowicie o tradycyjnej brytyjskiej mięso pieczone na niedzielę przedsiębiorcy drobiarscy wypowiedzieli walkę swoim konkurentom oferującym wołowinę. Wraz z nakładem na reklamę sięgającym 800 tys. funtów szterlingów czynione są wysiłki, aby co najmniej 90 procent konsumentów włączyło w przyszłości regularnie drób do swojego niedzielnego menu. Oprócz reklamy „drobiarzem” ma pomagać w ich akcji znacznie niższy

poziom cen na ich produkt finalny. Przy czym różnica cen między drobiem a wołowiną może się jeszcze powiększyć na skutek mniejszej podaży mięsa czerwonego.

Produkty białkowe również nie dają za wygrana zarzucając swoim konkurentom, iż w ich wyrobach mrożonych jest zbyt wiele... wody i kości. Walka reklamowa trwa.
Ostatnio w RFN zaczęło na nowo odkrywać wartości odżywcze... kapusty. Ta roślina w Niemczech Zachodnich przestała być warzywem ludzi biednych. W 1975 roku już około trzech tysięcy gospodarstw domowych stosowało w swoich kuchniach kapustę białą, czerwona, chińska i włoska. W roku ubiegłym gospodynie zachodniemieckie kupiły o 14 procent więcej tej warzywa. Szczególnie wielkim powodzeniem cieszy się kapusta chińska. Jak przewidują specjaliści tendencja ta utrzyma się jeszcze długo, gdyż wartości odżywcze kapusty są tam szeroko popularizowane.

Potrzeba zwiększenia na rynek dostaw mleka zmusza także do szukania możliwości wzrostu rocznej wydajności od 1 krowy. I temu zagadnieniu nauka rolnicza poświęca wiele miejsca. W czasie badań prowadzonych przez instytut naukowy RFN stwierdzono, że wydajność mleka od krow może poprawić o 22 procent jeżeli będą one karmione i dobrane 4 razy dziennie zamiast praktykowanego dotychczas dwukrotnego karmienia i dojenia. Chodzi przy tym nie tylko o częste zadawanie pasz, lecz również o urozmaicenie zadawanej karmy.

Takich i innych nowości w dziedzinie gospodarki żywnościowej notuje się wiele. Oczywiście nie zalecamy naszym czytelnikom wszystkich praktyk tu omówionych. Warto jednak o nich wiedzieć.

EDMUND PIEKARZ

My, Polacy, kochamy konie. Kochamy je pomni wspaniałych wyczynów husarii na podwiedeńskich polach, pomni bohaterskich szarż wrześniejszych kawalerii, pomni setek tysięcy dolarów, które na światowych aukcjach przynosiły najlepsze konie z polskich hodowli. Jednym tylko zapomnieliśmy zasilepienia miłośników do siwek, karych i gniazd, a tym, że KONIE NAS OBIADAJĄ.

W 1975 r. mieliśmy w Polsce ok. 2 mln koni, na 100 ha użytków rolnych przypadało ok. 15 koni. Ale oznacza to również, iż z każdego 100 ha użytków rolnych 15 ha nie jest wykorzystanych. Jak bowiem obliczyli specjaliści 1 koni zjada w ciągu roku paszę z 0,7—1 ha. Warto przytoczyć, że dla wyżywienia pogłównia koni w Polsce potrzeba rocznie ponad 1,5 mln ton zboża. To wszystko z czego nas konie objadają można by przeznaczyć na zwiększenie produkcji mięsa — roczną porcję karmy dla 1 konia utrzymać można w tym samym okresie 5 świń!

CZY MUSIMY WIEC POZWOLIĆ OBJADAĆ SIĘ PRZEZ KONIE?

Zdaniem specjalistów ponad 60 proc. czasu pracy w rolnictwie pochłania transport. Transport nasion, pasz, nawozów sztucznych z magazynów do zagrody, z zagrody na pole, transport płodów rolnych z pola do zagrody czy punktów skupu. W minionym roku rolnicy przewieźli ogromny ładunek — ok. 700 mln ton produktów rolnych i środków produkcji. Lecz zaledwie co 20 tona z tej ilości przewieziona została samochodem, zaś połowę przetransportowano końmi.

Kon jest na wsi traktowany jako swoisty „silnik” w gospodarstwie — stanowi siłę pociągową narzędzi rolniczych, ale i źródło napędu rolniczych środków transportu. Można by go zastąpić koniem mechanicznym, ale nie jest to takie proste. Koni mechanicznych brakuje — szacuje się, iż zapotrzebowanie rolników indywidualnych na traktery pokrywane jest w minimalnym stopniu. W województwie tarnowskim np. w 1976 r. przydzielono rolnikom indywidualnym 250 ciągników, średnio 4—7 na gminę. Według oceny Wydziału Rolnictwa UW w Tarnowie w tych gminach, które dostały 7—8 ciągników (a było ich zaledwie kilka) zaspokojono potrzeby mniej więcej w połowie.

Statystyczny koń musi obrobić w Polsce ok. 6 ha użytków rolnych, statystyczny traktor — 36 ha. Ale już w województwie miejskim kra-

potrzebowania rolnictwa na samochód. Aż 69 proc. ankietowanych rolników uważa, iż powinien to być jeden uniwersalny samochód przystosowany do przewożenia zarówno osób, jak i towarów. Głównymi ładunkami przewożonymi przez samochód byłyby w opinii rolników: pasze treściwe (65 proc. odpowiedzi), żywiec, głównie wieprzowy (58 proc.), ziarna (43 proc.), nawozy i środ-

Zanim objedzą nas siwki i gniazde

BATEM PO KONIACH... MECHANICZNYCH

kowskim statystyczny traktor musi wykonać swą pracę na 48 ha, w województwie tarnowskim na 57 ha, zaś w nowosądeckim aż na 74 ha (gorszy wskaźnik — 1 ciągnik na 83 ha — ma w kraju tylko województwo ostrołęckie). Traktor potrzebuje oleju napędowego, opon, części zamiennych, stacji obsługi, a koń to podje trochę owsa, to siano uszczepnie, to sieczki posmakuje. Ale tego nikt koniowi nie liczy, bo zawsze się w gospodarstwie wyżywi przy okazji, a eksploatacja ciągnika kosztuje żywe złotówki. Ale coraz więcej rolników, zwłaszcza tych nowoczesnie gospodarujących, rezygnuje z czworonoga na rzecz koni mechanicznych. Dlatego jest taki run na wyeksploatowane ciągniki sprzedawane przez kółka rolnicze. Kto bowiem gospodaruje nowoczesnie zaczyna liczyć czas — czas stracony na transport. I okazuje się wówczas, iż bardziej kalkuluje się zakup pojazdu mechanicznego, niż utrzymywanie konia.

Tyle, że takiego pojazdu jak najbardziej rolnikom odpowiada na razie kupić nie można. A o tym jakie są rolnicze gusta w tym względzie przekonał się pracownicz naukowi Politechniki Poznańskiej L. GASIŃSKI, P. GÓRSKI, T. ONYSZKIEWICZ przeprowadzając badania za-



„Tarpan-combi” — samochód dla rolnictwa nie najlepszy, jednak poszukiwany. Ale skoro nie ma wyboru...

Fot. O. LINK

ki ochrony roślin (24 proc.) wreszcie owoce (21 proc.). Zdaniem aż 88 proc. rolników kabina idealnego samochodu dla wsi powinna być 5-osobowa, za 4-osobową wypowiedziało się 76 proc. respondentów, za 2-osobową — tylko 31 proc. rolników. Samochód o ładowności 2000 kg pokrywałby potrzeby transportowe 95 proc. ankietowanych, o ładowności 1500 kg — 65 proc., o ładowności 1000 kg tylko 36 proc. respondentów. Większość z udzielających odpowiedzi na ankietę podkreś-

lała potrzebę wyposażenia samochodu dla rolnictwa w przyczepę 2-kołową o ładowności do 1000 kg, 62 proc. pragnęłoby mieć skrzynię samowyladowczą, zaś 48 proc. badanych opowiedziało się za celowością wyposażenia samochodu w walek odbioru mocy.

Przeważająca większość, ponad 5 proc. rolników, postulowała wyposażenie samochodu w silnik wysokoprężny, zwiększony, w stosunku do obecnie produkowanych samochodów dostawczych, przelot. Dalej sugerowano zastosowanie wyciągarki, dźwigu ułatwiającego załadunek i wyładunek. Ten ostatni postulat związany jest ze specyfiką transportu rolniczego, który charakteryzuje się krótkimi trasami przewozów i dużym udziałem czasu załadunku i wyładunku w całości prac. Z podobnych prze-

ślank wynika zasygnalizowane potrzeby wyposażenia samochodu rolniczego w składaną rampę do załadunku żywc.

Proponowano również w ramach dodatkowego wyposażenia szybki składaną oponę, podwyższenie boków skrzyni ładunkowej, a także wprowadzenie na tylnej osi kół bliźniaczych dla polepszenia własności trakcyjnych i zmniejszenia szkodliwego ugniatania gleby.

Takiego samochodu dla siebie oczekują rolnicy. Oczywiście rolnicy prowadzący nowoczesne gospodarstwa, w których najbardziej odczuwa się obecne niedomogi transportu wiejskiego. Pojazd taki o stosunkowo dużej ładowności mógłby zaspokoić potrzeby zarówno rolników indywidualnych, jak i jednostek gospodarczych na wsi. Naład na wszystkie koła pozwoliłby poruszać się samochodem w trudnym terenie, także w rejonach podgórznych.

Potrzeb transportowych współczesnego polskiego rolnictwa nie rozwiążą samochody dostawcze ani tzw. samochody rolnicze — „syrena R-20”, „syrena bosto” czy „tarpan” w różnych odmianach. Owe samochody kwalifi-

kuja się raczej dla wiejskich rzemieślników, drobnych producentów warzyw i kwiatów niż dla rolników dających na rynek dużą produkcję roślinną i zwierzęcą. Problemu nie rozwiąże również najnowsza konstrukcja Starachowice — „star 244 R”, zbudowany z myślą o eksploatacji w dużych PGR. Pomieściłby tylni najmniejszymi samochodami, a tym największym istnieje ogromna luka, którą winien wypełnić pojazd konstrukcyjnie zbliżony do tego modelu, jaki proponowali ankietowani rolnicy.

Obecna pięciolatka ma szansę stać się pięciolatką rolniczą. Przeglądając na język praktyki uchwały VI Plenum KC PZPR nie wolno zapominać jak ważną rolę odgrywa w rolnictwie transport. Można się więc spodziewać, iż podjęte zostaną decyzje w sprawie produkcji średniego samochodu dla rolnictwa. A jeszcze lepiej całej rodziny samochodów rolniczych o różnej ładowności.

Tylko bowiem wówczas, gdy popędzimy batem konie mechaniczne, możliwe będzie zmniejszenie pogłowia siwek, karych i gniazd. Jeżeli chcemy mieć nowoczesne rolnictwo jest to zabieg konieczny. W ciągu 20 lat ilość koni przypadających na 100 ha zmalała w NRD z 11 do 3, w RFN — z 11 do 2, w Bułgarii — z 9 do 1, w Polsce w analogicznym okresie ilość koni przypadających na 100 ha nie uległa prawie zmianom. W ilości koni dzielimy 1 miejsce w Europie, co niebawem chlubnie świadczy o rozwoju motoryzacji. Czekaj nas więc ogromny wysiłek, ale wysiłek, który się opłaci. Zmniejszenie ilości koni o 1 milion wymaga wprowadzić zastąpienia ich 135 tys. traktorów średniej mocy, ale zaspokoszoną paszą wyżywio można rocznie 5 mln tuczników, co nie jest sprawą bagatelną. Warto więc zastąpić konie żywe mechanicznymi zwiększając produkcję rolną. A konie niech biorą udział w wyścigach i przysparzają krajowi dewiz na aukcjach hodowlanych.

WOJCIECH MACHNICKI

TWARZE polskie



Okolo dziesięć tysięcy krakowian przyszło na świat przy jego pomocy. Działo się to na sali operacyjnej Oddziału Ginekologii i Położnictwa Szpitala im. G. Narutowicza, w którym dr DANIEL SWĘDZIOŁ rozpoczął przed dwunastu laty praktykę leczniczą.

Nim jednak został ginekologiem i położnikiem zapowiadał się jako architekt. Potem — już na studiach w Akademii — był wielką nadzieją samego Jana Muloła. Rzucił oszczędnie ponad 70 metrów i uzyskał nawet tytuł akademickiego wice-mistrza Polski.

Daniel Swędzioł został jednak na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeśli ktoś rozumie pojęcie lekarza domowego, to był nim w pełnym tego słowa znaczeniu. 12 lat mieszkał w akademiku („Zaczek”), Jego pokój na parterze, to był nie tylko gabinet lekarski, ale także klub, poradnia ginekologiczna, kasa zapomogowo-pożyczkowa, stołówka i schronisko. A potem pokochał Szpital. Od roku dr Swędzioł jest I sekretarzem KZ PZPR w Szpitalu im. G. Narutowicza i jest podobnie rozemocjonowany, jak wtedy, gdy „przyjmował” pierwsze dziecko.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

GOSPODARKA KRAJOBRAZEM

Z ZENONEM TRZUPIEM, głównym architektem województwa nowosądeckiego rozmawia Janusz Koszyk

REDAKCJA: Z roku na rok coraz więcej turystów odwiedza województwo nowosądeckie. Rozwija się baza hotelowa i gastronomiczna dla nich przeznaczona. Czy jednak nowe inwestycje nie powodują zniszczenia środowiska naturalnego przyrody, krajobrazu? Jak władze województwa zamierzają sterować tymi procesami?

Z. TRZUPIE: Racjonalny i równomierny rozwój podstawowej gałęzi gospodarki regionu jakim są: turystyka, rekreacja i leśnictwo uzdrowiskowe — ich przestrzenne rozmieszczenie i skala urbanistycznych rozwiązań były głównym przedmiotem badań i dociekań w trakcie opracowywania planu zagospodarowania przestrzennego województwa. Taki plan „strategiczny” już powstał. Cały obszar regionu podzielono na strefy, z określeniem dla nich funkcji wiodących, progów intensywności zagospodarowania, dyspozycji przestrzennych, rygorów ochrony przyrody — wzajemnego powiązania struktur osadniczych, komunikacyjnych itp. Strefa ekstensywnego zagospodarowania obejmuje tereny o niepowtarzalnych walorach przyrodniczych — są to przede wszystkim parki narodowe i rezerwy przyrody wraz z otulinami. Strefa ta traktowana jest jako obszar li tylko penetracji turystycznej o kierowanym i ściśle kontrolowanym natężeniu ruchu zwiedzających. Strefa ograniczonego zagospo-

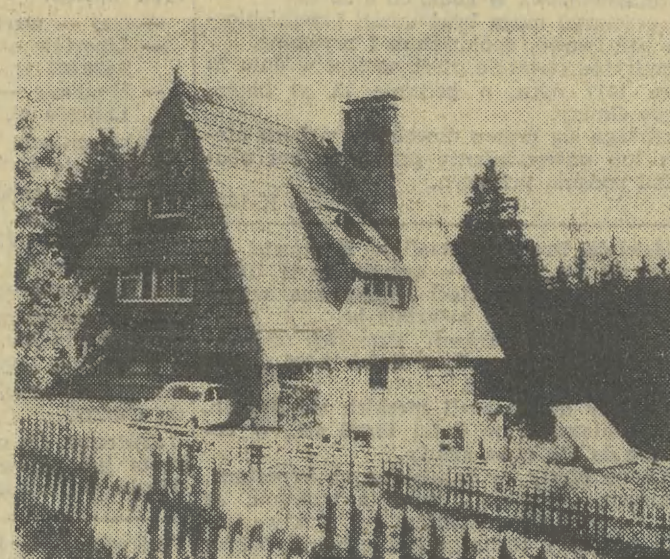
darowania, obejmuje tereny równie atrakcyjne pod względem turystycznym (czytając przyrodniczym) — toteż inwestycje sprowadzają się tutaj tylko do niezbędnego „uzbrojenia” głównych szlaków komunikacyjnych i pieszych w obiekty usługowe. Dopiero w trzeciej strefie koncentrować się będzie osadnictwo turystyczne, gdzie wypoczynek pobytowy stanie się formą dominującą.

REDAKCJA: O jakie tereny konkretnie chodzi?

Z. TRZUPIE: W regionie wytypowano 9 skupisk oraz wsie letniskowe — spełniające z jednej strony rolę obszarów buforowych dla rejonów, zatłoczonych ponad miarę miejscowości, a z drugiej — bazy wypoczynku świątecznego dla aglomeracji miejskich. Należą do nich rejony: Podtatrza, babiogórsko-orawski, rabczański, Jeziora Czorsztynskiego, Szczawny—Kamienicy, Doliny Popradu, Jeziora Rożnowskiego, Wysowej i Magury Małostowskiej.

REDAKCJA: Region słynie ze swojej architektury miasteczek i wsi, ale coraz częściej powiela się typowe projekty budynków, znane w całym kraju. Czy przeciwstawianie się tej tendencji?

Z. TRZUPIE: Chaty podhalańskie, spiskie, orawskie, zabudowa wsi beskidzkiej — to wspaniałe przykłady rzemiosła budowlanego i folkloru, a zarazem bogate źródło inspi-



Fot. S. Śmieciak

cji dla współczesnej architektury. W trosce o kulturę regionu i jej rozwój w dziedzinie twórczości architektonicznej, w województwie nowosądeckim zaplanowano szerokie działania mające na celu niestworzenie do zmian przebiegających terenów wiejskich. Temu celowi wychodzi naprzeciw ogłoszony w ub. roku przez wojewodę konkurs pn. „Dom w krajobrazie” — przedłużony do końca marca br. W konkursie oceniane są domy jednorodzinne i letniskowe zrealizowane

Nauka w poszukiwaniu paliw

BENZYZNA Z WILCZOMLECZA

niejących urządzeniach i... otrzymywać benzynę.

„Poręczycielem naszych prób jest Nagroda Nobla” — mówi Cané de Parcevaux w wywiadzie dla „L'Express”. W istocie inicjatywa zrodziła się z Oceanem. Projekt uprzemysłowienia wilczomlecza przedstawił profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego,

laureat Nagrody Nobla, MELVIN CALVIN podczas uroczystości z okazji setnej rocznicy założenia Amerykańskiego Stowarzyszenia Chemików. Jego zdaniem chemia roślinna jest „bogatsza, różnorodniejsza, subtelniejsza od „chemii inżynierskiej”. Spośród 100 tys. roślin eksploatuje się dotychczas zaledwie setkę,

o innych wie się niewiele. Zdaniem prof. Calvina naftę otrzymywać można z dwóch gatunków euforbii. Jeden rośnie w północnej części Kalifornii. Drugi opisany został przez wielkiego botanika szwedzkiego Linneusza w XVII w. Gatunek ten pochodzi z Azji Południowo-Wschodniej, a rośnie obecnie w

Brazylii, gdzie ludność buduje z wilczomlecza żywopłoty i wyciska trzcinę, którą posługuje się przy połowie ryb. Ale dopiero prof. Calvin wykrył, że sok euforbii zawiera emulsję olejową z rodziny węglowodorów.

Eksploatacja wilczomlecza nie nastęrcza trudności. Ścięte łodygi rozciera się

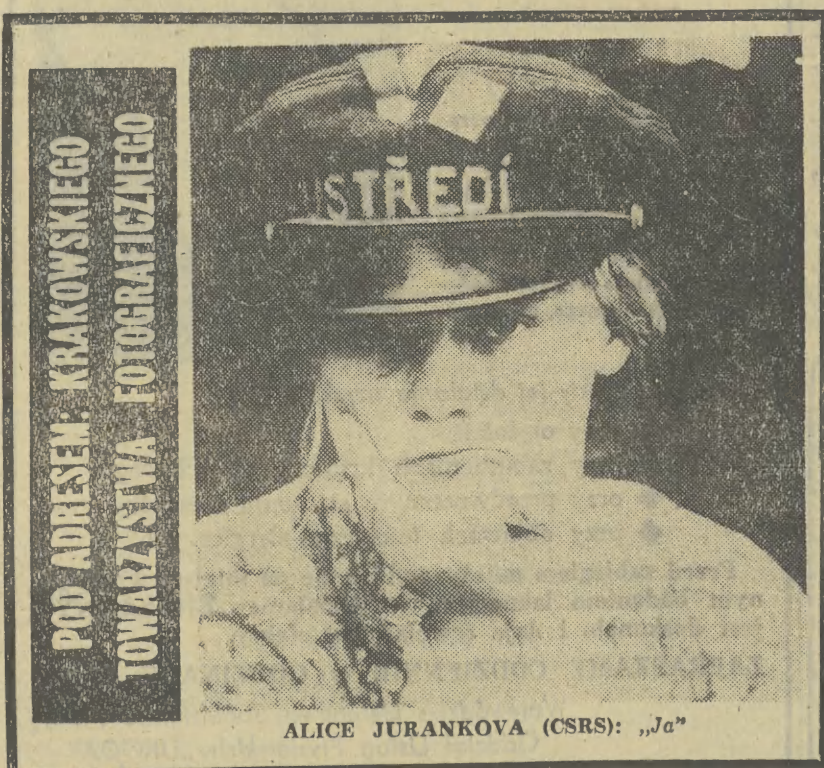
jak trzcinę cukrową, a następnie w wirówce oddziela olej od wody. Z jednego hektara otrzymać można około 15 tys. litrów nafty. Nie jest to Arabia Saudyjska, ale wynik wart zaohodu. Gdyby obsiać wilczomleczem obszar o powierzchni stanu Arizona — głosi prof. Calvin — można by zaopatrzyć USA w ilość benzyny, jaką obecnie konsumują.

Koszty produkcji wydają się niewysokie. Wilczomlecza uprawia się sam. Zadałowa się byle jaką ziemią. W sumie barylka nafty z euforbii powinna kosztować od 3 do 10 dolarów, gdy barylka nafty bliskowschodniej kupuje się za 12—14 dolarów.

Chociaż Amerykanie odnieśli się do jego koncepcji sceptycznie, prof. Calvin nie ustępuje. Przedstawia swój pomysł na konferencjach naukowych; dzięki temu dowiedzieli się o nim uczeni francuscy. Sprawę wziął w swoje ręce Cané de Parcevaux. Jego zdaniem inicjatywa zasługuje na zbadanie, nawet jeżeli dane dostarczone przez prof. Calvina wydają się zbyt optymistyczne. Badania będą trwały rok. W tym czasie określi się stopień wilgotności, światła i ciepła potrzebnych euforbii. Okaze się wtedy, czy Francja ma szansę „zbierania” własnej nafty.

Kiedy nie ma się nafty, albo ma się jej za mało, myśli się o tym, jak ją zdobyć. W budynku stacji bioklimatycznej, na terenie ogrodów okalających Pałac Wersalski, mieści się hodowla „drzewek naftowych” sprowadzonych niedawno do Francji z USA. Czuwa nad nią jeden z czołowych uczonych Narodowego Instytutu Badań Agronomicznych (INRA) CANE DE PARCEVAUX. Sadzonki rosną w doniczkach z gliny lub z plastyku, napełnionych piaskiem albo próchnicą. W pomieszczeniu panuje temperatura 20 stop. Na doniczkę pada przez 16 godzin na dobę sztuczne światło. Skrapiane są w regularnych odstępach czasu roztworem odtwyki. Wszystkie się przyjęły; nawet te, które nie mają jeszcze liści, wypuściły korzenie.

Drzewo produkujące naftę? Zakrawa to na kpiny. A przecież nikt nie dziwi istnieniu drzew produkujących kauczuk, w którym także znajdują się węglowodory... Ściślej mówiąc, w tym wypadku nie idzie o drzewo, ale o krzew. Roślina naftodajna okazała się bowiem wilczomlecem, zwany także ostromleczem, czyli euforbia. Wilczomleczy wydziela lateks, który zawiera polipropen. Zdaniem chemików można go z łatwością rafinować w ist-



ALICE JURANKOVA (CSRS): „Ja”

MIESZKAĆ NA DWORCU

Świat nam się zmienia. Jeśli podróżować to samolotem albo szybkim samochodem. Gdy o podążać mowa, to w moście są tylko japońskie błyskawice, które mogą imponować szybkością. Czas zle się obsejduje z wieloma starymi stacyjkami, które pamiętają tamten wiek. Szybkie linie wytyczono gdzieś z boku. A że budowlę to często wykonane były w stylu, tak modnej obecnie, secesji, więc nie dziwne, że zaczęły interesować ludzi sztuki i tak np. w RFN wiele takich małych stacyjek adoptowano już do nowych celów — po prostu na mieszkania. Ich nowi użytkownicy z przyjemnością zmienili meczący miejski tryb życia na spokojny tryb obywatelski, położony w ładnym plenerze do smertny. Są i tacy, którzy zmienili również swe dotychczasowe zajęcia. Dość często są to male fermy z całą różnorodnością wiejskiego inwentarza.

PASTA-BASTA!

Luciano Pavarotti (41) jest tenorem Metropolitan Opera. Do niedawna ważył jeszcze ponad 120 kg. Obecnie poddał się rygorystycznym dietom i do minimum ograniczył przyjmowane kalorie (tylko 2 unce ulubionej pasty i 9 uncji wina dziennie). Do tego intensywnie ćwiczenia. Dziś chępli się już, że sztangi wyciska jak piórka. (A)



CENA MISTRZOSTWA

W krajach zachodnich krąży węgoc legendy o złotym życiu w rewiach lodowych byłych medalistów olimpijskich i mistrzów świata. 19-letnia Amerykanka Dorothy Hamil, złota medalistka 10 w Innsbrucku wyznała reporterom, że wciąż jeszcze płaci dług, jakie zaciągnęła jej rodzina podczas 11 lat „morderczych treningów” od rana do nocy.

„Teraz muszę występować w rewiach, aby dopiero za parę lat móc podjąć studia na wydziale architektury wewnątrz. Bez przerwy bowiem płyną do domu rachunki za naukę jazdy na łyżwach...”. (B)

LISTY WILLIAMS

62-letni, głośny dramaturg amerykański Tennessee Williams (m. in. „Tramwaj zwany pożądaniem”) po długim okresie milczenia pisarskiego, pracuje obecnie nad scenariuszem filmowym wó własnego opowiadania „Złoty ptak”. Ostatnio ukazał się książkowy wybór listów Williamsa, określonego przez czasopismo „Time” mianem „najlepszego epistołografa USA”. Pisz tam autor (do przyjaciela) o rozmowie z Greta Garbo, która zwierzyła mu się, że chętnie — wbrew rozpowszechnianym pogłoskom — zagrałaby jeszcze w filmie, gdyby to nie była rola kobieca, ani męska... Williams komentuje: „rzeczywiście sławna ongiś artystka czyni wrażenie hermetyczności. Jest tak płaska jak chłopak, a ma „zimny” wdzięk syreny”. (B)

EKRAN I ŻYCIE

Billy Carter (39) brat prezydenta USA otrzymał propozycję zagrania w filmie roli burmistrza rodzinnego miasteczka Plains. Producent J. C. Harris nazwał swój scenariusz „Peanuts” (orzeszki ziemne). Najciekawsze w tym przedsięwzięciu jest to, że Billy ubiegał się o rolę, o którą go stanowisko burmistrza, ale już dwa razy przegrał z Aaronem Blantonem, który też ma wystąpić w filmie Harris. Tyle, że jako gubernator stanu Georgia... (B)

„HAREM I „PAPIEROS” Podobnie, jak spódnice piżamowe z gumką, luźne i obzerne nawiązują, zwężające się zaś przy kostkach — mają wyglądać „Buszującą w zbożu”. J. D. Salinger wrócił nie otwarty. W damskiej 1977. Odwołuje się ów modny styl do ubiorów haremu. Również spódnice męskie nowiś jest wydać w książce. (B)

mają być zwężone u dołu do 46 cm (w obwodzie). Tego rodzaju „linie papierosowa” (?) zapowiada Dom Mody René Lezard. (B)

OT, HOBBY!

Burt Britton jest księgarzem w Greenwich Village, artystycznej dzielnicy Nowego Jorku. Korzystając ze swoich szerokich kontaktów z pisarzami, literatami i krytykami, wpadł na pomysł zaproszenia wielu znakomitościom wykonania własnoręcznie swoich karyktur. Większość z nich spełniła jego prośbę; pisarz Truman Capote, autor „Z zimną krwią” i Norman Mailer oraz dramaturg Edward Albee. Nawoził ul, zwężające się zaś przy kostkach — mają wyglądać „Buszującą w zbożu”. J. D. Salinger wrócił nie otwarty. W damskiej 1977. Odwołuje się ów modny styl do ubiorów haremu. Również spódnice męskie nowiś jest wydać w książce. (B)

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

GERMINAL — pochodzi od francuskiego germe: kielek, oznacza postać, który się z tego kielka rozwija. W kalendarzu republikańskim wprowadzonym w czasie rewolucji francuskiej to nazwa siódmego miesiąca, od 21. III. do 19. IV.

EMILA ZOLI — „Germinal” jest u nas powieścią dostatecznie spopularyzowaną, dzięki telewizyjnej adaptacji, nadawanej przez TVP przed kilku miesiącami. Pocho-



Maria Nurowska
po tamtej stronie śmierci

MARIA NUROWSKA — „Po tamtej stronie śmierci”. Nowa powieść tej autorki jest relacją młodej kobiety

z trzech dni jej życia po śmierci matki. Ta niespodziewana śmierć uruchamia mechanizm wspomnień. Z gorączkowymi rozmyślaniami bohaterki wyłania się postać kobiety o bogatej osobowości, fascynującej otoczenie i jednocześnie budzącej nienawiść. Niejednoznaczność tych relacji stanowi interesujący przedmiot analizy powieści. Nakładem „Czytelnika”.

„Współnota śmiechu” **KAZIMIERZA ŻYGULSKIEGO** jest socjologiczną analizą komizmu. Autor doszedł do wniosku, że przekażemy, iż badacz kultury, nieustannie stykający się z przejawami śmiechu, widzi i obserwuje śmiejących się ludzi. Lecz jego wiedza o kulturze będzie niepełna, jeżeli nie zanalizuje tej bardzo szerokiej i różnorodnej sfery zjawisk społecznych. Nakładem PIW.

Młody prozaik i esaista **MICHAEL SCHRANG** (ur. w 1941 r.) to jeden z najpoczytniejszych współczesnych pisarzy austriackich. Schrang pisze prozę realistyczną, programowo oszczędną w dobrotę środków wyrazu, lecz bogatą w obserwację z austriackiej teraźniejszości. Po książkach eseistycznych oraz zbiorach opowiadań rozgłos przyniosła mu powieść „Charly Traktor” (1973), w sposób atrakcyjny ukazująca przemianę dotąd w literaturze problemu młodych robotników Wiednia. Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Księgarnia „Poniedziałku” poleca ponadto: **JERZEGO GIERALOWSKIEGO** — „Pogrzeb Iwa” i **PIOTRA WOJCIECHOWSKIEGO** — „Wysokie pokoje” — obie książki nakładem PIW w serii I. Kiej Prozy Współczesnej, **ZBIGNIEWA WRÓBLEWSKIEGO** — „Kerwana ognia” nakładem Wydawnictwa MON, **JERZEGO STEFANA STAWISKIEGO** — „Młode warszawskie zapiski z urodzin” nakładem „Czytelnika” oraz **MICHAŁA CHOROMANSKIEGO** — „Polowanie na Freuda” nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

radę opinie

podaje **WOJCIECH MACHNICKI**

Przedwiosenny trening

Wielu kierowców zimą nie korzystało z samochodu i teraz, z nastaniem pierwszych ciepłych dni, zaczynają przygotowywać swe pojazdy do sezonu. Warto jednak uświadomić sobie, iż przedsezonowe przygotowania należy zacząć nie od samochodu, lecz... od siebie! Sytuacja kierowcy, który w zimie nie użytkował pojazdu i teraz wyjeżdża na ulicę, przypomina sytuację kupującego nowy samochód. Ponownie trzeba się nauczyć, do czego służą poszczególne wyłączniki, jak pojazd zachowuje się na jezdni, jak działa jego hamulec itp. Poza tym długotrwała przerwa w prowadzeniu spowodowała zanik pewnych odruchów mających wpływ na bezpieczeństwo jazdy. Dlatego nawet najlepszy kierowca ponownie prowadzącemu samochód po zimowej przerwie nie przyniesie ujemny trening na mało ruchliwym placu, z dala od drogi publicznej. Trzeba bowiem przypomnieć sobie możliwości manewrowe samochodu, sprawdzić warunki jego szybkiego zatrzymania czy umiejętność parkowania w ciasnej luce. Pomocne będzie w czasie takiego treningu symulowanie sytuacji na jezdni za pomocą pustych plastikowych butelek po olejach. Mimo takiego treningu w czasie pierwszej wiosennej przejażdżki z dużą dozą samokrytyki oceniać należy swe umiejętności, pamiętając przy tym, iż z dnia na dzień wzrasta ilość pojazdów wjeżdżających do ruchu po zimowej przerwie. A wymóg zachowania z tego właśnie powodu szczególnej ostrożności na jezdni odnosi się do wszystkich uczestników ruchu drogowego — można przecież zostać poszkodowanym w wypadku z winy „wiosennego” kierowcy.

AMERYKAŃSKIE SAMOCHODY CORAZ OSZCZĘDNIERZE — Władze USA nakazały konstruktorom nowych modeli samochodów osobowych stałe zmniejszanie zużycia paliwa. Norma na rok 1978 wynosi 13,1 l/100 km, na rok 1979 — 12,4 l/100 km, na rok 1980 — 11,8 l/100 km, by w roku 1985 osiągnąć wartość zaledwie 8,6 l/100 km!

ZA DROGO... — W Wielkiej Brytanii obliczono, że gdyby wszystkie znaki ograniczenia szybkości stojące przy drogach tego państwa, a podające szybkość w milach/godz. miały być zmienione, to w związku z wprowadzeniem systemu dzie-

śiętnego, na znaki podające szybkość w km/godz. to trzeba by wydatkować na ten cel 4 miliony funtów sterlingów. W obecnej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii jest to stanowczo zbyt duża suma...

Z PODNOŻONA OSIĄ — Specjaliści szwedzkiej firmy SCANIA opracowali układ napędowy dla ciężkich pojazdów drogowych, w których jedna z dwóch napędzanych tylnych osi samochodu może być podnożona. W przypadku jazdy bez ładunku podniesienie jednej osi powoduje lepsze dociężenie drugiej, zmniejszając przy tym opory toczenia i zużycia paliwa.



„Audi 100 avant” — taką nazwę nosi widoczny na zdjęciu samochód. Rozpoczęcie w najbliższych miesiącach jego produkcji zapowiada koncert VOLKSWAGEN. Wóz — mający stanowić konkurencję dla „renault 20/30” — z obszernym 5-drzwiowym nadwoziem zbliżonym stylistycznie do konstrukcji francuskiej, wytwarzany będzie z 3 rodzajami silników: o pojemności 1600 cm sześć. i mocy 85 KM, o pojemności 2000 cm sześć. i mocy 115 KM oraz o pojemności 2200 cm sześć. i mocy 136 KM. Ta ostatnia jednostka napędowa ma 5 cylindrów i zastosowano w niej wtrysk paliwa.

SZYBKO PRZYGOTOWUJE do egzaminu eksternistycznego

z zakresu liceum ogólnokształcącego — **ZARZĄD KRAKOWSKI TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ**. — Informacji udziela i zapisy przyjmuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Kraków, BASZTOWA 15, IV piętro, codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 12—14. K-1688

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 5 w Krakowie — ogłasza, że w **DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci w II kwartale 1977 roku, wykonanie z materiału złocimowatego pokrycia dachowego budynku stacji obsługi i garaży przy ul. Cystersów 21. Zakres robót:

- zerwanie pokrycia dachowego, 800 m²
- rozbiórka izolacji — 800 m²
- rozbiórka obróbek blacharskich — 150 m²
- izolacja płytami z wełny mineralnej gr. 5 cm — 800 m²
- izolacja z warstwy papy asfaltowej na lepku poziomym — 800 m²
- gładź cementowa o gr. 20 mm zatarta na ostro — 800 m²
- pokrycie dachu papą asfaltową dwukrotnie — 2.527 m²
- uzupełnienie tynków zewn. — 18 m²
- odbicie tynków — 18 m²
- rusztowanie do robót tynkarskich — 150 m²

Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjno-Remontowy, II piętro, pokój nr 32, telefon 155-55, wewn. 12.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa dnia 31 marca 1977 roku.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w biurze Przedsiębiorstwa, w dniu 2 kwietnia 1977 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1683

Urząd Gminy w Mogilanach — ogłasza, że w **DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych budynku szkoły podstawowej we wsi Włosań, obejmujących:

- roboty murarskie, tynkarskie, posadzkowe, stolarskie, ślusarskie i malarskie
- roboty instalacji wod.-kan., c. o. i elektryczne
- roboty dekarne wraz z obróbkami blacharskimi.

Wartość kosztorysowa wynosi około 1.200.000 złotych.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Urzędzie Gminy Mogilan, do dnia 24 marca 1977 r.

Dodatkowych informacji udziela inspektor d. s. budownictwa w godz. od 9 do 14.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 1977 roku, o godzinie 12, w biurze Urzędu Gminy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1923

Spółdzielnia Pracy „Zorza” w Krakowie, ul. Ugorek 18, tel. 184-82 — ogłasza, że w **DRODZE PRZETARGU** zleci sukcesywne wykonanie, w II, III i IV kwartale br.

— stelaży do parasoli damskich składanych, 8-drurowych, w ilości 10.000 szt. — w cenie do 110 zł

— stelaży do parasoli męskich składanych, 8-drurowych, w ilości 10.000 szt., w cenie do 110 zł za sztukę.

Pisemne oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, wraz z wzorami, ze szczegółowym uzasadnieniem cen oraz warunkami dostaw i technicznego odbioru, należy składać w biurze Spółdzielni lub nadsyłać pocztą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 III 1977 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca 1977 roku, o godzinie 10.

Dostawy winny się rozpocząć odwrotnie po podpisaniu umowy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta na całość lub część dostaw, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1944

Placówka naukowo-badawcza w KRAKOWIE

nawiąże kontakt

z INŻYNIERAMI MECHANIKAMI i TECHNIKAMI MECHANIKAMI

zainteresowanymi problematyką badań i rozwoju w dziedzinie silników

spalinowych i samochodów.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Zgłoszenia, z podaniem szczególnych zainteresowań (silniki, względnie samochody) oraz adresu zamieszkania, ewentualnie miejsca pracy, uprasza się kierować pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-1793.

Samochodownia PKP w Krakowie ul. Siemaszki 1 — ogłasza, że **SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO NIEOGRANICZONEGO** niżej wykazane pojazdy samochodowe:

- samochód osobowy marki Warszawa 204, nr rej. 3349-KW, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 30.000 zł
- samochód sanitarny marki Warszawa 223, nr rej. 1322-KB, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 25.300 zł
- samochód dostawczy marki Nysa 501, nr rej. 4355-KS, stopień zużycia 78 proc. — cena wywoławcza 38.500 zł.

Wymienione pojazdy można oglądać na terenie Samochodowni PKP w Krakowie przy ul. Siemaszki 1, w godzinach 10—12, oprócz sobót, niedziel i świąt, od dnia 23 do 25 marca 1977 roku.

Pierwszy przetarg odbędzie się w Samochodowni PKP w Krakowie przy ul. Siemaszki 1, w dniu 29 marca 1977 roku, o godzinie 10.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, w dniu 29 marca 1977 roku, II przetarg nieograniczony, pojazdów nie sprzedanych — odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny pierwszego wywołania oraz złożyć pisemne oświadczenie, że wyraża zgodę na warunki przetargu, i że nabywa pojazd na własne potrzeby.

Informacji, odnośnie dokonywania wpłat wadium, udzieli Samochodownia PKP w Krakowie, ul. Siemaszki 1.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że ostateczny termin dokonywania wpłat wadium upływa z dniem 25 marca 1977 roku.

Wpłaty wadium dokonane za pośrednictwem urzędu pocztowego nie będą respektowane.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu częściowo lub całkowicie, bez obowiązku podania przyczyn. K-1837

Polska Akademia Nauk — Zakład Katalizy i Fizykochemii Powierzchni, w Krakowie, ul. Niezapominajek — **OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót budowlanych i tynkarskich oraz uporządkowanie terenu, według dokumentacji znajdującej się w Dziale Adm. Zakładu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w zalakowanych kopertach, w Dziale Adm. Zakładu do dnia 26. III. 1977 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 marca 1977 roku, o godzinie 10, w Dziale Adm. Zakładu w Krakowie, ul. Niezapominajek.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1780

Urząd Gminy w Mogilanach — ogłasza, że w **DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie gazociągu średnioprężnego z dopływami domowymi, w następujących wsiach:

- Gaj — wartość kosztorysowa 3.470.000 zł
- Libertów — wartość kosztorysowa 3.800.000 zł
- Mogilany — wartość kosztorysowa 1.500.000 zł.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Urzędzie Gminy Mogilan, do dnia 24 marca 1977 r.

Dodatkowych informacji udziela inspektor d. s. budownictwa, w godzinach 9—14.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 1977 roku, o godzinie 9, w biurze Urzędu Gminy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1922

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Tarnowie, ul. Krakowska 7 — **SPRZEDA W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO**:

— samochód Nysa — Izotermiczny, nr silnika 344162, nr podwozia 99114, rok produkcji 1972, nr rejestracyjny KT-83-88.

Cena wywoławcza wynosi 17.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 1977 roku, o godzinie 11, w Rozlewni Piwa w Tarnowie, ul. Krakowska nr 124.

Pojazdy można oglądać w dniach od 15 do 31 marca br., od godziny 11 do 12, w soboty od 11 do 12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie Spółdzielni przy ul. Krakowskiej 6 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1765

Zarząd Drzewnej Spółdzielni Pracy „ZRYW” w Jordanowie — ogłasza, że w **DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci w 1977 roku:

— transport dłuższych tartacznych ze składów Leśnictwa: Skawica, Bystrzak i Sidzina — do Tartaku w Bystrzej Podhalańskiej i ze składów Leśnictwa Toporzysko do Tartaku w Jordanowie — łącznie z za- i wyładunkiem dłuższych

— wyładunki z wagonów i przewozy surowca tartaczno (dłuższych) ze stacji kolejowej Osielec do Tartaku w Bystrzej Podhalańskiej, łącznie z za- i wyładunkiem pojazdów

— wyładunki tartaricy z wagonów i przewozy ze stacji kolejowej Jordanów do Zakładu Spółdzielni w Jordanowie, łącznie z za- i wyładunkiem pojazdów.

Oferty, z podaniem ceny za zwózkie 1 m³ surowca tartaczno lub tartaricy, osobno dla każdego leśnictwa lub stacji kolejowej, należy 29 marca 1977 roku, o godzinie 9, w biurze Spółdzielni.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 1977 roku, o godzinie 9, w biurze Spółdzielni.

Blizsze dane otrzymać można w stanowisku transportu Spółdzielni lub telefonicznie — Jordanów 185.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. K-1865

Na podstawie Zarządzenia Nr 279 Ministra Rolnictwa z dnia 27 XII 1976 r., w sprawie zmiany nazwy i siedziby **Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Suchej Be-**

skidzkiej, z tymczasową siedzibą w Tarnawie Dolnej przedsiębiorstwo to z dniem 1 I 1977 r. otrzymało nazwę:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w WADOWICACH

Z dniem 10 marca 1977 roku siedziba Przedsiębiorstwa mieścić się będzie pod adresem:

34-100 Wadowice, ul. Chopina 19, tel. 38-35 i 38-36

Nauka

KURSY dla Pań — kroju i szycia, dziewiarswa ręcznego i dziewiarswa maszynowego — organizuje WZS „Odwłata”, Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 384-72, 384-28. K-1411

Uwaga ♦ Uwaga

wyjeżdżający za granicę!

Ekspresowe 3-miesięczne KURSY NAUKI języków obcych:

- FRANCUSKIEGO
- ANGIELSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- WŁOSKIEGO

rozpoczyna Spółdzielnia „Lingwista — Oświata”. Informacje i zapisy:

Kraków, ul. MAZOWIECKA 26a, telefon 301-75. K-1738

SPORT

Pogrom Wisły w Tychach

Pilkarze krakowskiej Wisły wystąpili w Tychach w mocno osłabionym składzie, bez 6 zawodników Kmiećka i Maculewicz (kontuzje), Gazy i Gonet (choroba), Iwana i Budki (powołani na zgrupowanie kadry juniorów). Mimo to trener A. Brożyniak zdecydował się na prowadzenie przez jego zespół otwartej gry. Była to ryzykowna decyzja Krakowianie natrafili wczoraj na świetnie dysponowanych tyszan, którzy rozegrali najlepsze w sezonie spotkanie i pokonali Wisłę bardzo wysoko, bo aż 5:0 (4:0).

Od pierwszych minut spotkania GKS ruszył do ataku, spychając wślaków do defensywy. Już w 1 min. ostro strzelił Ogaza i Adamczyk z trudem wyłapał piłkę. Pierwszą bramkę gospodarze zdobyli w 11 min. centrę Ogazy przejął Sztuka i

głowa posłał piłkę do siatki. Wisłacy ruszyli do bardziej zdecydowanych ataków, ale ich poczynania były wczoraj bardzo nieudolne. Krakowianie byli wolniejsi od tyszan, grali niedokładnie i przegrywali większość pojedynków. Nic więc dziwnego, że ataki wślaków z łatwością rozbiła defensywa gospodarzy.

Natomiast akcje ofensywne GKS-u były niezwykle groźne, prowadzone skrzydłami i w szybkim tempie. Obroncy Wisły raz po raz gubili się i byli dosłownie bezradni. W 22 min. nowy nabytek tyszan — Sztuka (poprzednio grał w Walcowni Czechowice) otrzymał dalekie podanie od Potrawy, z łatwością uwolnił się spod opieki H. Szymanowskiego, ostro strzelił, Adamczyk zdołał co prawda wybić piłkę, przejął ją jednak

nadbiegający Ogaza i zdobył drugą bramkę. W 28 min. H. Szymanowski przegrał pojedynek tym razem z Potrawą, którego centrę przejął Ogaza i głową zdobył kolejną bramkę. 3:0 dla GKS-u. W 43 min. było już 4:0. Sztuka zaskoczył Adamczyka i pięknym łobem posłał nad bramkarzem Wisły piłkę do siatki. Wynik meczu ustalił w 74 min. „Musiał, który po rzucie rożnym Szymanowskiego skierował niefortunnie głową piłkę do siatki. A bramkę mo-

gło być więcej, gdyby nie kilka udanych interwencji Adamczyka, Holochera i A. Szymanowskiego. W II połowie mecz miał bardziej wyrównany przebieg. Wisłacy rozegrali wczoraj jedno z najlepszych spotkań. Raz tylko zagrozili bramce Cebbrata, fatalnie spisywała się defensywa, druga linia praktycznie nie istniała. Trudno wytnąć z tak słabą postawą krakowskich piłkarzy.

TYCHY: Cebarrat, Gdawier, Piechaczek, Łudya, Trójca, Kubica, Sztuka, Rasek, Potrawa, Ogaza, Szachnitowski.

WISŁA: Adamczyk (od 46 min. Holocher), A. Szymanowski, Plaszczyński, Pawlikowski, Musiał, Jalocho, H. Szymanowski, Kapka, Nawalka, Krupnik, Wróbel (od 62 min. Lipka). T.G.

Prowadząca w klasyfikacji Pucharu Europy w narciarstwie alpejskim Austriaczka S. Totschnig podczas sobotnich zawodów w Zakopanem.

Michalska zwycięża na Nosalu

(Telexem z Zakopanem) Bliższe 100 zawodniczek z 19 państw ruszyło do Zakopanego, aby wziąć udział w kolejnych zawodach w ramach Pucharu Europy. W sobotę Polkom nie powiodło się, ale w niedzielę spotkała nas obrzymana, przejemna niespodzianka. 16-letnia Mariola Michalska w pięknym stylu wygrała slalom specjalny, wyprzedzając zdecydowanie, bo aż o 1,38 sek. drugą, na mecie Francuskę Couttet.

Niedzielną slalom na Nosalu rozgrywano w trudnych warunkach (przy temperaturze plus 10 st. i okresami padającym deszczem). I w przejeździe świetnie pocięła Michalska. Po dynamicznym, płynnym przejeździe uzyskała — jak się potem okazało, rewelacyjny czas 49,06 sek. Drugą była zwyciężczyni dwóch ostatnich slalomów specjalnych o PE — Francuzka Couttet (49,94 sek.), trzecia M. Zechmeister (RFN) — 50,00.

O wszystkich miał decydować II przejazd. Bardzo dobrze jada jej najgroźniejsze rywalki — Couttet osiąga 51,65 sek., Mathis 51,28, Zechmeister ma 52,21. Ale Michalska była wczoraj doskonale dysponowana. Obserwowany znowu bezbłędnie, bardzo szybko przejazd i Polka osiąga najlepszy czas 51,15. Wiadomo już, że nikt nie odbierze jej zwycięstwa. To największy sukces Marioli w jej krótkiej karierze, a w historii PE jest to dopiero drugie zwycięstwo reprezentantki Polski (przed rokiem także slalom wygrała Piętoń). Piętoń pocięła brawurą, ale wypadła na jednej z pierwszych bramek. Ten sam los spotkał aż 57 alpejki!

W sobotę rozegrano natomiast slalom — gigant na Hali Goryczkowej. Zwyciężyła 16-letnia reprezentantka Lichtensteinu — Konzett. Polki wypadły słabo, Michalska miała wywrotkę.

Slalom — gigant: 1. Konzett (Lichtenstein) 1:12,03 min., 2. Kinshoffer (RFN) 1:12,12 min., 3. Walquist (Szwecja) 1:12,47 min., 4. Heyer (Austria) 1:12,64 min., 5. Mathis (Austria) 1:12,65 min., 6. Wiesler (RFN) 1:12,88, Polki: 16. Piętoń 1:14,38 min., 55. Pawlus 1:16,89 min., 71. Cukierda 1:18,27, 72. Grabowska 1:19,34, 80. Kurkowiak 1:19,18, 95. Nowak 1:19,13.

Slalom specjalny: 1. Michalska 1:00,21 sek., 2. Couttet (Fr.) 1:01,59 sek., 3. Mathis (Austria) 1:01,69 sek., 4. Zechmeister (RFN) 1:02,21 sek., 5. Hauser (Austria) 1:02,45 sek., 6. Soltasova (CSRS) 1:02,96 sek., 29. Kurkowiak 1:11,26 sek., 32. Pawlus 1:12,48 sek., 37. Bortko 1:19,66 sek.

W klasyfikacji generalnej PE prowadzi S. Totschnig i Sackl (obie Austria) po 104 pkt. przed Emonet (Francja) 100 pkt., Schaffner (Austria) 95 pkt. Michalska awansowała na 12 pozycję 45 pkt.

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

Slalom — specjalny: 1. Michalska

Slalom — gigant: 1. Konzett

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

■ **Tenisisci USA** zdobyli „Puchar Świata” na rok 1977. W tradycyjnym meczu, zwyciężyli oni w Hartford (USA) reprezentację Australii 5:0.

■ **Piękny sukces** odniósł 4-osobowy zespół polskich alpinistów w Dolomitach włoskich. Andrzej Czok, Zbigniew Laskowski, Janusz Skorek i Aleksander Warm dokonali pierwszego zimowego wejścia filarem szczytu Cima su Alto. Wspinaczka trwała 7 dni.

■ **W Turynie** zakończył się turniej szermierczy o klubowy Puchar Europy we florcie kobiet. W finale turnieju reprezentantki Dynamo Kazań pokonały Vassutas Budapeszt 9:0.

■ **W Haverly Valley** odbył się zjazd mężczyzn zaliczanych do punktacji alpejskiego Pucharu Świata. Podwójne zwycięstwo wywalczyli Austriacy — Josef Walcher i Werner Grissmann, ale ich rodak Franz Klammer był dopiero piątym.

■ **W Haverly Valley** odbył się zjazd kobiet w narciarstwie Pucharze Świata. Triumfowała 22-letnia Austriaczka Brigitte Habersatter. Annemarie Proell-Moser zajęła dopiero piąte miejsce, praktycznie tracąc szansę na zdobycie trofeum.

■ **W bułgarskim ośrodku** narciarskim Borowiec odbył się slalom gigant mężczyzn, zaliczany do Pucharu Europy alpejskich. Pierwsze miejsce zajął ex aequo Bułgar Peter Papangelow i Szwajcar Didier Bonvin. Jan Bachleda był 8.

■ **Po trzech etapach** wyścigu kolarskiego „open” Paryż — Nicea prowadzi Martens (Belgia). Polacy zajmują dalekie miejsca. Brzoźny jest 41. Mytnik 68, Ebel 75.

■ **W Katowicach** odbył się drugi z barażowych meczów tenisistów Polski i Hiszpanii, decydujących o tym, który z tych dwóch zespołów pozostanie w pierwszej lidze rozgrywek o Puchar Króla Gustawa. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Hiszpanii (przebiegało przez Polaków 0:3) zapowiadało ciężką walkę. Polacy wygrali rewanż w Katowicach 2:1, jednak pozostał w ekstraklasie Hiszpanie.

Wyniki: Dobrowolski (Polska) — Moreno (Hiszpania) 7:6, 6:4; Nowicki (Polska) — Soler (Hiszpania) 3:6, 7:6, 6:7; Nowicki, Drzymalski (Polska) — Soler, Gimenez (Hiszpania) 6:1, 6:4.

■ **W Hamburgu** zakończył się tradycyjny turniej szalowy, w którym startowała czołwka światowa. Sukces odniósł Polak Józef Nowara, który zajął w finale piąte miejsce. Zwyciężył Wł. Nazymow (ZSRR).

■ **W bułgarskim ośrodku** narciarskim Borowiec odbył się zawody alpejskiego Pucharu Europy. W slalomie specjalnym mężczyzn triumfował Bułgar Peter Papangelow — 97,29, J. Bachleda był 6.

■ **W hali w Linköpingu** odbył się rewanżowy mecz o 1 miejsce w I lidze Pucharu Króla Szwedzkiej. Tenisiści Szwecji pokonali reprezentację RFN 2:1 i wywalczyli znowu cenne trofeum.

■ **W Katowicach** odbył się drugi z barażowych meczów tenisistów Polski i Hiszpanii, decydujących o tym, który z tych dwóch zespołów pozostanie w pierwszej lidze rozgrywek o Puchar Króla Gustawa. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Hiszpanii (przebiegało przez Polaków 0:3) zapowiadało ciężką walkę. Polacy wygrali rewanż w Katowicach 2:1, jednak pozostał w ekstraklasie Hiszpanie.

Wyniki: Dobrowolski (Polska) — Moreno (Hiszpania) 7:6, 6:4; Nowicki (Polska) — Soler (Hiszpania) 3:6, 7:6, 6:7; Nowicki, Drzymalski (Polska) — Soler, Gimenez (Hiszpania) 6:1, 6:4.

■ **W eliminacjach** piłkarskich mistrzostw świata 1978 zwycięsko wystartowali w niedzielę Australijczycy. Na wyspach Fidżi Australia pokonała Tajwan 3:0 (2:0).

■ **W Bukowie** Tatrzańskim odbył się I Narciarskie Mistrzostwa Akademii Ekonomicznej w Krakowie, zorganizowane pod patronatem rektora prof. dr Antoniego Fajferka.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Andrzej Tarnawski, przed Kazimierzem Roussierem i Janem Kolekiewiczem.

W slalomie gigantów wśród kobiet najlepszą okazała się Zofia Misiaszek, 2 miejsce wywalczyła Danuta Szymbistowicz, a 3 — Wanda Bednarczyk.

W konkure